

Sygn. akt I ACa823/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Monika Koba (spr)

Sędziowie: SA Dariusz Janiszewski

SOdel Anna Strugała

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa G. B., W. D. i A. O.

przeciwko M. G. (1) i M. G. (2)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

oraz

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I. przeciwko M. G. (1) i M. G. (2) o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 20 czerwca 2013r., sygn. akt IC 59/12

I/ oddała apelację;

II/ zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powodów G. B., W. D. i A. O. kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

III/ zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt I ACa 823/13

UZASADNIENIE

Powodowie W. D., G. B. i A. O. w pozwie wniesionym przeciwko M. G. (2) i M. G. (1), domagali się:

- uznania za bezskuteczną w stosunku do powoda W. D. umowy sprzedaży z 14 września 2011r. – na mocy której W. S. przeniósł na rzecz pozwanych M. i M. małżonków G. prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...) dla której prowadzono księgę wieczystą (...) – celem zaspokojenia przysługującej powodowi w stosunku do dłużnika W. S. wierzytelności w wysokości 133.250zł, wynikającej z ugody zawartej w dniu 2 grudnia 2011r. przed Sądem Okręgowym w (...) w sprawie I C (...);
- uznania za bezskuteczną w stosunku do powódki G. B. umowy sprzedaży z 14 września 2011r. – na mocy której W. S. przeniósł na rzecz pozwanych M. i M. małżonków G. prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...) dla której prowadzono księgę wieczystą (...) –

celem zaspokojenia przysługującej powódce w stosunku do dłużnika W. S. wierzytelności w wysokości 130.000zł, wynikającej z umowy sprzedaży waluty obcej, w ramach której wystawiono pokwitowania z dnia 11 sierpnia 2011r. i z 5 września 2011r.;

- uznania za bezskuteczną w stosunku do powoda A. O. umowy sprzedaży z 14 września 2011r. – na mocy której W. S. przeniósł na rzecz pozwanych M. i M. małżonków G. prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...) dla której prowadzono księgę wieczystą (...) – celem zaspokojenia przysługującej powodowi w stosunku do dłużnika W. S. wierzytelności w wysokości 150.000zł, wynikającej z umowy sprzedaży waluty obcej, w ramach której wystawiono pokwitowania z dnia 1 sierpnia 2011r. i z 11 sierpnia 2011r.

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w I. (dalej (...)), w pozwie wniesionym przeciwko M. G. (2) i M. G. (1), domagała się uznania za bezskuteczną w stosunku do niej umowy sprzedaży działki budowlanej zabudowanej budynkiem mieszkalnym typu bliźniak o powierzchni 152m⁽²⁾, położonej w I. przy ul. (...), dla której prowadzono księgę wieczystą (...), zawartej w dniu 14 września 2011r. pomiędzy pozwanymi a dłużnikiem W. S., celem zaspokojenia przysługującej powódce względem dłużnika wierzytelności w wysokości 291.500zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w kwocie 10.861zł, wynikających z nakazu zapłaty z 21 października 2011r. wydanego przez Sąd Okręgowy w (...) w sprawie (...).

Pozwani wnieśli o oddalenie wszystkich powództw, argumentując, iż nieruchomość nabyli w zamian za spłatę długu W. S., nie mieli wiedzy o innych wierzycielach, a chcieli się zabezpieczyć przed ewentualnymi problemami z egzekucją długu, na wypadek dalszych skutecznych prób samobójczych W. S.. Zakwestionowali również istnienie wierzytelności powodów G. B. i A. O. oraz stwierdzili, iż powodowie nie wykazali, by W. S. w dniu dokonania zaskarżonej czynności był niewypłacalny lub przez zbycie nieruchomości stał się niewypłacalny w większym stopniu. Argumentowali, iż dłużnik posiada majątek w postaci nieruchomości i wierzytelności zabezpieczonych weksłami z którym powodowie mogą się zaspokoić.

Postanowieniem z 31 maja 2012r. Sąd Okręgowy w (...) połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę z powództwa (...) ze sprawą z powództwa W. D., G. B. i A. O..

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w (...) uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda W. D. umowę sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0142 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...), zawartą w dniu 14 września 2011r. przed notariuszem B. K. (1) (Repertorium A nr (...)) pomiędzy dłużnikiem W. S. a pozwanymi M. G. (1) i M. G. (2) – w celu zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym wierzytelności powoda stwierdzonej w ugodzie zawartej przed Sądem Okręgowym w (...) w dniu 2 grudnia 2011r. w sprawie I C (...) co do kwoty 130.000 zł należności głównej oraz kwoty 3.250zł tytułem kosztów procesu (pkt I); uznał za bezskuteczną w stosunku do powódki G. B. umowę sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0142 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...), zawartą w dniu 14 września 2011r. przed notariuszem B. K. (1) (Repertorium A nr (...)) pomiędzy dłużnikiem W. S. a pozwanymi M. G. (1) i M. G. (2) – w celu zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym przysługujących powodce w stosunku do dłużnika W. S. wierzytelności wynikających z zawartych w lipcu i sierpniu 2011r. umów sprzedaży waluty obcej, co do kwoty 130.000 zł (pkt II); uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda A. O. umowę sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0142 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...), zawartą w dniu 14 września 2011r. przed notariuszem B. K. (1) (Repertorium A nr (...)) pomiędzy dłużnikiem W. S. a pozwanymi M. G. (1) i M. G. (2) – w celu zaspokojenia w postępowaniu egzekucyjnym przysługujących powodowi w stosunku do dłużnika W. S. wierzytelności wynikających z zawartych w sierpniu 2011r. umów sprzedaży waluty obcej, co do kwoty 150.000 zł (pkt III); uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I. umowę sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0142 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...), zawartą w dniu 14 września 2011r. przed notariuszem B. K. (1) (Repertorium A nr (...)) pomiędzy dłużnikiem W. S. a pozwanymi M. G. (1) i M. G. (2) – w celu zaspokojenia w

postępowaniu egzekucyjnym wierzytelności powoda stwierdzonej nakazem zapłaty Sądu Okręgowego w (...) z dnia 21 października 2011r. w sprawie (...), co do kwoty 291.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011r. do dnia zapłaty oraz kwoty 10.861 zł tytułem kosztów procesu (pkt IV); zasądził od pozwanych M. G. (1) i M. G. (2) solidarnie na rzecz powoda W. D. kwotę 10.280 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt V); zasądził od pozwanych M. G. (1) i M. G. (2) solidarnie na rzecz powódki G. B. kwotę 10.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VI); zasądził od pozwanych M. G. (1) i M. G. (2) solidarnie na rzecz powoda A. O. kwotę 11.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VII); zasądził od pozwanych M. G. (1) i M. G. (2) solidarnie na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I. kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VIII); nakazał ściągnąć od pozwanych M. G. (1) i M. G. (2) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) kwotę 14.575 zł tytułem kosztów sądowych od obowiązku uiszczenia których zwolniony był powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w I. (pkt IX).

Sąd Okręgowy ustalił, że W. S. prowadził w I. działalność kantorową polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz pośrednictwie w prowadzeniu ich kupna i sprzedaży. Identyczną działalność prowadził w D. M. G. (2). W. S. i M. G. (2) współpracowali ze sobą w ten sposób, że udostępniali sobie środki pieniężne. Operacje te nie były dokumentowane. W dniu 1 czerwca 2010r. M. G. (2) przekazał W. S. 30.000 Euro. Ich zwrot nastąpić miał w terminie do 1 lipca 2010r. W. S. zwracał część środków, po czym ponownie dopyczywał kolejne. Do dnia 14 września 2011r. do zwrotu pozostała równowartość 105.000zł. Dla potwierdzenia otrzymania waluty, W. S. wystawił M. G. (2) pokwitowanie.

W lipcu i sierpniu 2011r. G. B. zawarła z W. S. umowy sprzedaży waluty obcej, w ramach których przekazała mu środki w walucie polskiej, za które w późniejszym czasie miała otrzymać określoną ilość Euro, naliczoną po ustalonym kursie. Z zobowiązania tego W. S. wywiązał się w nieznacznej części. Do zwrotu pozostała kwota 130.000zł, której W. S. pomimo wezwania nie zwrócił G. B.. W dniach 5 i 11 sierpnia 2011r. A. O. przelał na konto bankowe W. S. kwoty: 100.000zł i 50.000zł. Za te środki W. S. zobowiązał się sprzedać A. O. w późniejszym czasie określoną sumę Euro. W. S. nie wywiązał się ze swojego zobowiązania i pomimo żądania, nie zwrócił A. O. otrzymanych 150.000zł.

W. D. wpłacił W. S. łącznie 130.000zł na zakup funta szterlinga. W dniu 24 sierpnia 2011r. W. S. wystawił pokwitowanie przyjęcia tej kwoty. Zgodnie z umową, W. S. zobowiązał się sprzedać W. D. 28.384,28 funtów szterlingów, po kursie 4,58zł za jednego funta, w terminie do 15 września 2011r. Z zobowiązania tego nie wywiązał się. W dniu 2 grudnia 2011r. przed Sądem Okręgowym w (...) W. D. i W. S. zawarli ugode, w ramach której W. S. zobowiązał się zapłacić na rzecz W. D. kwotę 130.000zł w terminie do dnia 2 stycznia 2012r. z tytułu zawarcia umowy potwierdzonej pokwitowaniem z 24 sierpnia 2011r. oraz zobowiązał się zapłacić mu 3.250zł tytułem zwrotu połowy opłaty od pozwu.

Prawomocnym nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w (...) w dniu 21 października 2011r. nakazano W. S., aby zapłacił na rzecz (...) kwotę 291.500zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.861zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W dniu 8 września 2011r. W. S. i A. S. (2) sprzedali J. K. (1) prawo użytkowania wieczystego działki gruntu nr (...) położonej w I. przy ul. (...) III S. wraz z prawem własności usytuowanego tam budynku – pawilonu handlowego, w którym mieścił się kantor, za cenę 130.000zł. Na początku września 2011r. W. S. usiłował popełnić samobójstwo. Po nieudanej próbie umieszczony został w N. Z. w P.. W dniu 14 września 2011r. w szpitalu sporządzony został przez notariusz B. K. (1) akt notarialny zawierający oświadczenie W. S. o sprzedaży M. i M. małżonkom G. prawa własności zabudowanej nieruchomości składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 0,0142 ha, położonej w I. przy ul. (...) (obecnie (...)), dla której prowadzono księgę wieczystą (...), za cenę 105.000zł. W akcie zawarte zostało oświadczenie stron, że cała cena sprzedaży została zapłacona W. S. przez M. i M. małżonków G. w dniu 14 września 2011r. przed podpisaniem aktu, co sprzedający miał potwierdzić. Ponadto strony postanowiły, że wydanie przedmiotu umowy w posiadanie M. i M. małżonkom G. nastąpi 15 września 2014r. Przed sporządzeniem aktu notarialnego, notariusz B. K. (1) ustaliła z lekarzem, że stan zdrowia W. S. pozwalał mu na złożenie świadomie i swobodnie oświadczenia woli w przedmiocie sprzedaży nieruchomości. M. G. (2) podjął decyzję o kupnie nieruchomości objętej księgą wieczystą (...), po tym jak w rozmowie z W. S. ustalił, która z nieruchomości, których ten był właścicielem, była najmniej obciążona

hipotekami. Po ustaleniu stanu zadłużenia zabezpieczonego hipoteką na nieruchomości objętej księgą wieczystą (...), M. G. (2) przekazał A. S. (2) 15.532,46zł na spłatę kredytu udzielonego przez Bank (...) SA. W dniu 14 września 2011r. bank udzielił zezwolenia na wykreślenie hipoteki kaucyjnej do wysokości 80.000zł ustanowionej na przedmiotowej nieruchomości, z którego wynikało, że kredyt spłacony został w dniu 14 września 2011r. M. G. (2) zdał sobie sprawę z trudności finansowych W. S., który nie miał środków, aby zaspokoić swoich wierzycieli. Nabycie nieruchomości przy ul. (...) (obecnie (...)) w I. traktował jako zabezpieczenie spłaty przez W. S. długu wobec jego osoby. Po uregulowaniu długu, gotów był przenieść własność nieruchomości z powrotem na W. S. M. i M. małżonkowie G. nie zapłacili W. S. ceny nabycia wymienionej w akcie notarialnym z dnia 14 września 2011r.

Na dzień 3 lutego 2012r. W. S. był:

- współwłaścicielem na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej wraz A. S. (2) lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w I., składającego się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni 31,5m², objętego księgą wieczystą (...), na której to nieruchomości ustanowiona była: hipoteka umowna łączna zwykła w kwocie 400.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 200.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka przymusowa w kwocie 140.000zł na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratury Rejonowej w I. zabezpieczająca grożącą karę grzywny i środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, hipoteka przymusowa w kwocie 115.042zł na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratury Rejonowej w I. zabezpieczająca grożącą karę grzywny i środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, hipoteka przymusowa w kwocie 291.500zł na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I., hipoteka przymusowa w kwocie 105.880zł na rzecz K. P.;

- właścicielem nieruchomości gruntowej położonej w N. gm. I., składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 1,06 ha, objętej księgą wieczystą (...), na której to nieruchomości ustanowiona była: hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 301.665zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna zwykła w kwocie 400.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 200.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka przymusowa w kwocie 400.000zł na rzecz J. S. (1), hipoteka przymusowa w kwocie 1.200.000zł na rzecz G. B., L. K. T. K., D. S., M. S., K. F., Z. F., K. S., hipoteka przymusowa w kwocie 291.500zł na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I., hipoteka przymusowa w kwocie 105.880zł na rzecz K. P., hipoteka przymusowa łączna w kwocie 133.250zł na rzecz W. D.. Z nieruchomości tej wszczęta została egzekucja z wniosku wierzyciela G. M.;

- właścicielem nieruchomości gruntowej położonej w N. gm. I., składającej się z działki gruntu nr (...) o powierzchni 1,37 ha, objętej księgą wieczystą (...), na której to nieruchomości ustanowiona była: hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 301.665zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna zwykła w kwocie 400.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 200.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka przymusowa w kwocie 40.589,50zł na rzecz M. K., J. S. (1), A. M., hipoteka przymusowa w kwocie 1.200.000zł na rzecz D. K., S. K., B. H. (1), R. N., B. H. (2), U. M., E. M., T. W., hipoteka przymusowa w kwocie 291.500zł na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I., hipoteka przymusowa w kwocie 105.880zł na rzecz K. P., hipoteka przymusowa łączna w kwocie 133.250zł na rzecz W. D.. Z nieruchomości tej wszczęta została egzekucja z wniosku wierzyciela G. M.;

- współwłaścicielem na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej wraz A. S. (2) lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w I., składającego się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni 37,6m², objętego księgą wieczystą (...), na której to nieruchomości ustanowiona była: hipoteka umowna łączna zwykła w kwocie 400.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka umowna łączna kaucyjna w kwocie 200.000zł na rzecz (...) Banku SA, hipoteka przymusowa w kwocie 180.000zł na rzecz A. K., hipoteka przymusowa w kwocie 101.000zł na rzecz K. P., hipoteka przymusowa w kwocie 115.042zł na rzecz A. R., T. M., K. S., B. K. (2), J. K. (2), hipoteka przymusowa w kwocie 291.500zł na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w I., hipoteka przymusowa w kwocie 105.880zł na rzecz K. P.. Z nieruchomości tej wszczęta została egzekucja z wniosku wierzyciela G. M.. W. S. nie posiadał pojazdów mechanicznych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił, za podstawie dokumentów złożonych do akt niniejszego postępowania, zeznań stron postępowania, w tym częściowo zeznań pozwanych oraz świadka A. S. (2). Za niewiarygodne i sprzeczne

z relacją pozwanego uznał zeznania świadka w zakresie w jakim twierdziła, iż współpraca pozwanego z W. S. nie miała miejsca w ostatnim okresie, a wcześniej dochodziło do niej sporadycznie. Wskazał, iż zeznanie świadka w tej części jest sprzeczne z zeznaniem pozwanego, który stwierdził, iż także po 1 lipca 2010r, kiedy miał nastąpić zwrot 30.000 Euro, W. S. brał od niego pieniądze, jak trafił się klient. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy przyjął, iż stosunki w jakich pozostawał M. G. (2) z W. G. miały charakter stałych stosunków gospodarczych. Obaj prowadzili działalność kantorową polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz pośrednictwie w prowadzeniu ich kupna i sprzedaży. Darzyli się zaufaniem udostępniając sobie środki pieniężne i pozostawali w stałym kontakcie. Po tym jak w dniu 1 czerwca 2010r pozwany przekazał W. S. 30.000 Euro, dochodziło do zwrotów części udostępnionych środków, a następnie przekazania kolejnych bez żadnych pokwitowań. Okoliczności związane z zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości z dnia 14 września 2011r ustalił na podstawie zeznań pozwanego. Natomiast ustaleń co do istnienia wiarygodności G. B. i A. O. dokonał na podstawie zeznań tych powodów oraz pokwitowań i wydruków z konta A. O.. Wskazał, iż zeznania powódki G. B. były wprawdzie chaotyczne, kiedy i w jakiej wysokości przekazała W. S. pieniądze na zakup Euro, jednak przedstawione pokwitowania z 11 sierpnia 2011r i 5 września 2011r potwierdzały fakt przekazania przez powódkę pieniędzy co najmniej w kwocie 180.000 zł. Podkreślił Sąd, iż niemal identycznymi w formie i treści pokwitowaniami W. S. posłużył się wobec W. D. czy pozwanego. Brak reakcji dłużnika na wezwanie G. B. do zwrotu przekazanych na zakup waluty środków oraz status pokrzywdzonej w postępowaniu karnym, zdaniem Sądu Okręgowego dodatkowo czyniły wiarygodną wersję powódki, co do istnienia jej wiarygodności. Sąd Okręgowy dał również wiarę zeznaniom powoda A. O., wskazując, iż jego relacja znajduje potwierdzenie, nie tylko w pokwitowaniu z 1 sierpnia 2011r, ale również w zeznaniach G. B. oraz wydrukach z konta, na których uwidocznił wpłaty na rzecz dłużnika 5 sierpnia 2011r – 100.000 zł i 11 sierpnia 2011r- 50.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważył Sąd a quo, że podstawą prawną żądań powodów był art. 527 k.c. i że w przedmiotowej sprawie zostały spełnione wszystkie jego przesłanki.

Zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał przyjąć, że umowa przeniesienia własności nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) (obecnie (...)), objętej księgą wieczystą (...), z dnia 14 września 2011r. była nieważna z tego powodu, że zawarte w niej oświadczenia woli złożone zostały dla pozorów. Pozwany poinformował, że rzeczywistym zamiarem stron nie było dokonanie sprzedaży nieruchomości, a jej przewłaszczenie na zabezpieczenie długu W. S. względem niego. Po uregulowaniu długu, miało dojść do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości. Zgodnie z art. 83 § 1 zd. 2 k.c. należało przyjąć, że złożone przez strony umowy oświadczenia były ważne i stanowiły element umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, która mieści się w kategorii „innych umów zobowiązujących do przeniesienia własności”, o których mowa w art. 155 § 1 k.c. Na gruncie tego przepisu dokonana przez pozwanego z W. S. czynność prawa była ważna i mogła stanowić przedmiot zaskarżenia skargą pauliańską. Wskazał Sąd Okręgowy, iż art. 527§1 kc nie może mieć zastosowania do czynności prawnej dłużnika polegającej na spełnieniu świadczenia wobec swojego wierzyciela, nawet gdyby czynność ta prowadziła do pokrzywdzenia wierzycieli. Dłużnik ma bowiem obowiązek spełnić świadczenie i nie można czynić mu zarzutu z wykonania tego obowiązku. Jednak zdaniem Sądu Okręgowego dotyczy to tylko takiej spłaty długu, która ściśle odpowiada zobowiązaniu zarówno pod względem rodzaju świadczenia jak i sposobu oraz terminu spłaty. Jeżeli natomiast dłużnik na podstawie porozumienia z wierzycielem zaspokaja go w inny sposób, niż przewidywała to pierwotna umowa, nie ma przeszkód do objęcia takiej czynności skargą z art. 527§1 kc, jeżeli doprowadziła ona do pokrzywdzenia pozostałych wierzycieli.

W. S. nie dysponując środkami pieniężnymi, które pozwalałyby mu na spłatę zobowiązania względem M. G. (2) przeniósł na niego własność nieruchomości. Z relacji pozwanego wynikało przy tym, że nie doszło do wygaśnięcia jego wiarygodności, gdyż do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości miało dojść po uregulowaniu długu przez W. S.. Już z tej przyczyny nie można było zakwalifikować czynności prawnej dłużnika z dnia 14 września 2011r., jako polegającej na spełnieniu świadczenia wobec swojego wierzyciela.

Podkreślił Sąd Okręgowy, iż czynność prawna uważana jest za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli, gdy w jej wyniku dłużnik stał się niewypłacalny, albo też stał się niewypłacalny w stopniu wyższym niż był przed dokonaniem tej czynności. Pokrzywdzenie wierzycieli jest następstwem niewypłacalności dłużnika, stąd dla wykazania pokrzywdzenia wierzycieli wystarczające jest wykazanie niewypłacalności dłużnika. Dłużnik natomiast jest niewypłacalny, jeżeli jego

cały majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Wskazał dalej Sąd I instancji, że oceny, czy czynność prawna dokonana przez W. S. krzywdziła wierzycieli, dokonać należało nie w świetle okoliczności faktycznych istniejących w chwili zawarcia umowy, lecz w świetle okoliczności powstałych w chwili wniesienia skargi pauliańskiej przez powodów i orzekania o niej. W tej dacie W. S. był niewypłacalny. Nie był w stanie zaspokoić swoich wierzycieli. Posiadany przez niego majątek nieruchomości, obciążony hipotekami na znaczne kwoty, nie wystarczał na zaspokojenie wszystkich wierzycieli. Jak zeznała A. S. (2), już w dacie 14 września 2011r. W. S. nie posiadał środków pieniężnych, aby spłacić swoich wierzycieli. Z aktu notarialnego – umowy sprzedaży wynikało, że w dniu 8 września 2011r. W. S. przeniósł własność nieruchomości, na której usytuowany był kantor, w którym prowadził działalność gospodarczą, co równoznaczne było z zaprzestaniem jej prowadzenia. Podjął on też próbę samobójczą. Taka sytuacja majątkowa dłużnika nie uległa poprawie do momentu wniesienia skargi pauliańskiej i orzekania o niej. Z nieruchomości, których właścicielem był W. S. wszczęta została egzekucja, a prowadzone przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne nie doprowadziło do zaspokojenia się wierzyciela W. D. z pojazdów mechanicznych, których właścicielem byłby W. S.. W toku postępowania nie ujawniono również, aby W. S. przystąpił do realizacji wierzytelności wekslowych, na które powołali się pozwani. Uznał Sąd Okręgowy, iż dokonując przeniesienia własności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) W. S. działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Wystarczającym dla wzruszenia czynności było ustalenie, że dłużnik przy jej dokonywaniu zdawał sobie sprawę z tego, że według dużego prawdopodobieństwa, spowoduje ona pokrzywdzenie wierzycieli. Chodziło tu o ogólną świadomość pokrzywdzenia, nie ukierunkowaną na konkretnego wierzyciela. Ten fakt ustala się za pomocą domniemania faktycznego opartego na dwóch innych faktach. Pierwszym faktem jest tu wiedza dłużnika o istnieniu wierzycieli, a drugim – znajomość skutków dokonanej czynności dla swego majątku w postaci usunięcia lub nieuzyskania określonych składników majątku. Niewątpliwie W. S. dysponował wiedzą odnośnie swojej niekorzystnej sytuacji majątkowej i istniejącym zadłużeniu, w co wpisywała się podjęta przez niego wcześniej próba samobójcza. Dodatkowo o jego świadomości pokrzywdzenia wierzycieli świadczyły okoliczności w jakich doszło do zawarcia przedmiotowej umowy. Akt notarialny zawarty został w szpitalu. Decyzja o przeniesieniu własności nieruchomości podjęta została niemal natychmiast. Od razu splecono wierzytelność zabezpieczoną hipoteką na przedmiotowej nieruchomości i jeszcze tego samego dnia uzyskano zezwolenie Banku (...) SA na wykreślenie hipoteki. W. S. nie uzyskał ekwiwalentu za przeniesienie własności nieruchomości, który mógłby przeznaczyć na spłatę swoich wierzycieli. Wyzbywając się nieruchomości, na której widniało najniższe zadłużenie hipoteczne, musiał więc zdawać sobie sprawę z tego, że w ten sposób pozbawi lub co najmniej znacznie utrudni wierzycielom zaspokojenie się z pozostałego majątku.

W ocenie Sądu Okręgowego powodowie nie musieli wykazywać, iż M. G. (2) posiadał wiedzę odnośnie tego, że W. S. działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W stosunku do pozwanego znalazło bowiem zastosowanie domniemanie przewidziane w art. 527 § 4 k.c. Przepis ten zakłada, że fakt pozostawania w stałych stosunkach gospodarczych daje podstawę do znajomości stanu majątkowego dłużnika i jego pobudek działania. Współpraca gospodarcza pozwanego z W. S. opierała się na wzajemnym zaufaniu, które musiało być oparte na wiedzy o jego stanie majątkowym. Również w szpitalu dłużnik udzielił pozwanemu informacji o stanie swojego majątku i ciężącym na nim zadłużeniu i nieprawdopodobnym było wręcz, że pozwany nie dopytywał się przy tym o przyczyny, dla których W. S. podjął próbę samobójczą. Uznał zatem Sąd Okręgowy, że nawet bez zastosowania domniemania wyrażonego w art. 527 § 4 k.c. zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał przyjąć, że pozwani wiedzieli albo co najmniej przy zachowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć, iż W. S. przenosząc na nich własność nieruchomości działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Świadczyły o tym przedstawione już okoliczności w jakich doszło do zawarcia aktu notarialnego i pospiech z tym związany. W zaistniałej sytuacji każda rozsądnie myśląca osoba powzięłaby podejrzenia co do motywów, którymi kierował się W. S. przenosząc własność nieruchomości, w której zaspokajał swoje potrzeby mieszkaniowe. Już samo przewłaszczenie nieruchomości na zabezpieczenie długu powinno było wzbudzić u pozwanych obawy co do kondycji majątkowej W. S. i albo o niej wiedzieli i współdziałali z dłużnikiem w pozbawieniu wierzycieli możliwości zaspokojenia się z tej nieruchomości albo z łatwością mogli się dowiedzieć o takim zamiarze dłużnika.

Wskazał Sąd Okręgowy, że pozwani nie byli w stanie zwolnić się od zadośćuczynienia roszczeniom wierzycieli żądającym uznania czynności za bezskuteczną. Wskazane przez nich mienie dłużnika nie było wystarczające dla

zaspokojenia się przez powodów (art. 533 k.c.). Oczywistym było, że mieniem takim nie były nieruchomości, których właścicielem bądź współwłaścicielem na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej był W. S.. Bez stosownych wycen można było dojść do wniosku, że obciążające je zabezpieczenie rzeczowe przewyższało wartość tych nieruchomości. Podobnie takiego zaspokojenia nie gwarantowały wierzytelności, które miały być inkorporowane w blankietach wekslowych, których kserokopie złożyli pozwani. Znaczna część tych weksli, to były weksle in blanco, co do których nie przedłożono deklaracji wekslowych określających warunki ich uzupełnienia. Nie można było zatem przyjąć, że kserokopie tych dokumentów poświadczały istnienie wierzytelności wekslowych przysługujących W. S.. Płatność wypełnionych weksli przypadała na lata: 1999, 2002 i 2006. Stąd wierzytelności te, jako dotyczące zapewne roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przez W. S., były już przedawnione. Kwoty, na które opiewały weksle (2.000zł, 5.000zł, 70.000zł, 10.000zł, 2.000zł, 5.000zł), nie gwarantowały też powodom możliwości zaspokojenia się.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd I instancji uwzględnił powództwa w punktach: I, II, III i IV wyroku z mocy art. 527 k.c., określając, którym wierzytelnościom powodów ma służyć uznanie czynności prawnej za bezskuteczną. Z uwagi na to, że żądanie uznania czynności za bezskuteczną zawiera w sobie żądanie znoszenia przez osobę trzecią egzekucji, samodzielne orzekanie o tym drugim żądaniu spółki (...) uznał Sąd a quo za zbędne.

O kosztach procesu orzekł Sąd Okręgowy na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu z uwzględnieniem, że po stronie powodowej występowało współuczestnictwo formalne.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiedli pozwani, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie prawa procesowego:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do wadliwego ustalenia, że pozwani M. i M. G. (1) pozostawali z dłużnikiem W. S. w stałych stosunkach gospodarczych, podczas gdy ich kontakty były sporadyczne polegające na kilku pożyczkach dłużnika W. S. od M. G. (2) na zakup waluty na przestrzeni całej działalności pozwanych;
2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do wadliwego ustalenia, że pozwani M. i M. G. (1) wiedzieli lub przy zachowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć, że dłużnik W. S. przenosząc na nich własność nieruchomości działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, podczas gdy z zeznań strony pozwanej jak również powodów A. O. i G. B. nie wynikała taka okoliczność;
3. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do wadliwego ustalenia, że powodowie A. O. i G. B. udowodnili przed Sądem swoją wierzytelność względem dłużnika W. S. co do zasady jak i co do wysokości;
4. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do wadliwego ustalenia, że dłużnik W. S. zbywając nieruchomość w wyniku zaskarżonej czynności prawnej w niniejszej sprawie działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli;
5. nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy z uwagi na nie ustalenie niewypłacalności dłużnika W. S. - faktycznej wartości majątku dłużnika w dniu orzekania tj. na dzień 20 czerwca 2013 r. w stosunku do posiadanych długów jako okoliczności mającej wpływ na zasadność skargi pauliańskiej określonej w art. 527 k.c.;
6. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do błędnej odmowy wiarygodności zeznań w charakterze strony pozwanej M. G. (1);
7. art. 328 §2 k.p.c. poprzez brak oceny zeznań powodów G. B. i A. O. na rozprawie z 14 czerwca 2013 r. w zakresie świadomości pozwanych pokrzywdzenia wierzycieli w wyniku zaskarżonej czynności prawnej, podczas gdy z ich zeznań w sposób oczywisty wynika, że w ich jak i w świadomości społeczeństwa w I. nie wiedzieli lub przy zachowaniu należytej staranności nie mogli się dowiedzieć, że dłużnik W. S. był w trudnej sytuacji majątkowej;

8. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, która w konsekwencji doprowadziła do wadliwego ustalenia, że pozwani nie obalili domniemania wynikającego z treści art. 533 § 4 k.c. i nie wykazali, że nie wiedzieli lub przy zachowaniu należytej staranności nie mogli się dowiedzieć, że dłużnik W. S. przenosząc na nich własności nieruchomości ewentualnie działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W uzupełnieniu apelacji skarżący zarzucili ponadto naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które w efekcie doprowadziły do błędnych ustaleń, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia Sądu I Instancji, polegających w szczególności na:

a) przyjęciu, iż pozwani wiedzieli albo co najmniej mogli się dowiedzieć o sytuacji finansowej dłużnika oraz o tym, iż działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, w sytuacji gdy uzyskanie takich informacji przez pozwanych wymagałoby ujawnienia przez dłużnika swojego stanu majątkowego oraz listy wierzycieli, a więc de facto chronionych prawnie danych osobowych i tajemnic przedsiębiorstwa dłużnika;

b) przyjęciu, iż o świadomości dłużnika w pokrzywdzeniu wierzycieli świadczy pośpiech dłużnika w zbyciu nieruchomości jak i miejsce dokonania transakcji, w sytuacji, gdy to nie dłużnik inicjował dokonanie czynności tym samym tempo oraz miejsce dokonania czynności nie mogą w żadnym stopniu potwierdzać świadomości dłużnika w pokrzywdzeniu wierzyciela;

c) pominięciu okoliczności, iż skoro pozwani zezwolili dłużnikowi na zamieszkanie w spornej nieruchomości, zamiast natychmiastowo przejąć jej posiadanie, to tym samym w dniu 14 września 2011 r. przyjmowali, że dłużnik będzie zdolny do pozyskiwania środków pieniężnych, co wręcz przeczy przyjęciu, iż pozwani mieli wiedzę lub mogli przewidzieć, że dłużnik jest niewypłacalny i działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;

d) pominięciu okoliczności, iż obowiązkiem pozwanego M. G. (2), jako przedsiębiorcy było działanie w interesie własnego przedsiębiorstwa oraz zabezpieczanie tego przedsiębiorstwa przed szkodami, a czynność z dnia 14 września 2011 r. była czynnością zmierzającą do zabezpieczenia własnego interesu majątkowego;

e) nie wyprowadzeniu z materiału dowodowego należytego wniosku, iż pozwany interesował się zabezpieczeniami innych wierzycieli na nieruchomościach dłużnika, co wręcz potwierdza, iż podejmował działania zmierzające do ustalenia innych wierzycieli dłużnika, a nawet doprowadził do zaspokojenia jednego z nich;

f) pominięciu okoliczności, iż powodowie, mieszkający lub mający siedzibę w I., w okresie przed dokonaniem zaskarżonej czynności 2011 r. (nawet kilka dni przed) nie dostrzegali ani nie słyszeli o trudnościach finansowych dłużnika, a wręcz przeciwnie - wpłacali mu znaczne kwoty, darzyli go zaufaniem, nie odczuwając żadnych wątpliwości co do zdolności realizacji zobowiązań przez dłużnika;

g) pominięciu okoliczności, iż powodowie, mieszkający lub mający siedzibę w I. lub pod I., o trudnościach finansowych dłużnika dowiedzieli się dopiero z komunikatów prasowych;

2. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez brak prawidłowego rozpoznania przesłanki „niewypłacalności” dłużnika, w szczególności poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji, iż dłużnik był niewypłacalny bez jednoczesnego ustalenia:

a) jakie konkretnie składniki majątkowe posiadał dłużnik,

b) jaka była wartość tych składników na dzień ustalania stanu niewypłacalności,

c) jakie były rzeczywiste obciążenia hipoteczne nieruchomości dłużnika (jest o tyle istotne, iż przedmiotowa nieruchomość nabyta przez pozwanych w księdze wieczystej była obciążona hipoteką w wysokości ok. 80 tys. zł a rzeczywiste zadłużenie wobec banku, spłacone przez pozwanych wyniosło ok. 15 tys. zł, a więc rzeczywiste obciążenie stanowiło zaledwie 18% wpisu hipotecznego),

d) ilu było wierzycieli i jaka była wysokość ich należności wobec dłużnika,

e) jaka była hipotetyczna możliwość zaspokojenia tych wierzycieli, w sytuacji, gdyby w dniu 14 września 2011 r. nie doszło do zawarcia czynności;

3. art. 527 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu, polegające na pominięciu przez Sąd I instancji, iż między pokrzywdzeniem wierzycieli na dzień wniesienia skargi pauliańskiej i orzekania o niej a czynnością prawną z dnia 14 września 2011 r. musi zachodzić związek przyczynowo-skutkowy, w efekcie czego Sąd I instancji nie ustalił, czy pokrzywdzenie wierzycieli było spowodowane czynnością z dnia 14 września 2011 r. czy też istniałoby niezależnie od tej czynności;

4. art. 231 k.p.c. poprzez wadliwe zastosowanie przez Sąd I instancji szeregu domniemań faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, w szczególności w zakresie stanu świadomości dłużnika - W. S., w sytuacji gdy - z uwagi na fakt, iż przesłanka ta ma charakter subiektywny, odnosi się do wewnętrznych przeżyć dłużnika - zachodziła konieczność jak i możliwość bezpośredniego przesłuchania W. S. w toku postępowania sądowego;

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak kategorycznego wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czy Sąd I Instancji przyjął, iż pozwani wiedzieli o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia czy też Sąd I Instancji przyjął, iż pozwani wprawdzie nie wiedzieli o tej okoliczności, ale przy dochowaniu należytej staranności z łatwością mogli się dowiedzieć, w efekcie czego Sąd niejednoznacznie stwierdził, iż „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał przyjąć, że pozwani wiedzieli albo co najmniej przy zachowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć;

6. art. 328 § 2 kc poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które dowody potwierdzają, iż pozwani wiedzieli o świadomości dłużnika w pokrzywdzeniu wierzycieli, a które dowody potwierdzały, iż pozwani przy zachowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć o pokrzywdzeniu, ponadto przez brak wskazania, które dowody wskazują na istnienie związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy pokrzywdzeniem wierzycieli a zaskarżoną czynnością prawną oraz przez brak wyjaśnienia dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanych oraz A. S. (2) w zakresie, w jakim wynikało z nich, iż pozwani nie mieli wiedzy o zadłużeniu dłużnika W. S.;

7. art. 527 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu polegające na zarzuceniu pozwany, iż gdyby zachowali należyta staranność, mogliby dowiedzieć się o świadomości dłużnika w pokrzywdzeniu wierzycieli, bez jednoczesnego wskazania przez Sąd I instancji w uzasadnieniu, jakie wzorcowe zachowanie i akty staranności powinni pozwani przedsięwziąć w tej konkretnej sytuacji, aby mogli być zwolnieni z zarzutu braku należytej staranności przy dokonywaniu czynności z dnia 14 września 2011 r.;

W związku z powyższymi zarzutami wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty poprzez oddalenie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnieśli o rozpoznanie postanowień Sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy oraz o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości na koszt skarżących.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia art. 328§2 kpc jest bezzasadny. Naruszenie tego przepisu nie może polegać na braku drobiazgowego odniesienia się przez Sąd do wszelkich możliwych wątków sprawy eksponowanych w apelacji przez skarżących. Jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie naruszenie art.328§2 kpc odnosi się do tak zasadniczej wadliwości uzasadnienia, że nie poddaje się ono kontroli instancyjnej, jako sporządzone w sposób nie pozwalający na

zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia. Lektura motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. Sąd Okręgowy w sposób dostateczny do kontroli instancyjnej orzeczenia przedstawił swoje stanowisko w rozpoznawanej sprawie. Natomiast okoliczności podniesione w ramach zarzutu naruszenia art. 328§2 kpc w istocie dotyczą oceny dowodów lub kwestionowania przyjętej przez Sąd Okręgowy wykładni przepisów prawa materialnego i w kontekście naruszenia tych przepisów powinny być rozważone.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i czyni je podstawą również własnego rozstrzygnięcia. Podziela również dokonaną przez ten Sąd ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów jako nie naruszającą zasad oceny dowodów uregulowaną w art. 233§1 kpc. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233§1 kpc wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia dowodowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Apelacja zawiera własną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, podyktowaną interesem procesowym skarżących, nie zawiera jednak argumentacji skutecznie podważającej ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy podał w oparciu o jakie dowody ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a jakim dowodom odmówił wiarygodności i z jakich przyczyn. Ocena ta jest logiczna, wszechstronna, zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i nie została skutecznie podważona przez skarżących.

W apelacji skarżący wnieśli o rozpoznanie postanowień Sądu I Instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy (strona 3 apelacji). Zarzut ten uchyla się spod kontroli instancyjnej, pozwani nie sprecyzowali bowiem, jakie postanowienia Sądu Okręgowego obejmują zarzutem, a nie jest rzeczą Sądu Apelacyjnego zastępowanie skarżących w tej czynności, dokonywanej wyłącznie na ich wniosek (art. 380 kpc). Pozwani nie zgłosili żadnych innych zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, a Sąd odwoławczy związany jest uchybieniami prawa procesowego wskazanymi przez stronę w apelacji (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 31 stycznia 2008 III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55) Natomiast Sąd Apelacyjny z urzędu nie stwierdził, by doszło do uchybień skutkujących nieważnością postępowania (art. 378§1 kpc).

Sąd Apelacyjny podziela ocenę prawną żądań dochodzonych pozwem dokonaną przez Sąd Okręgowy i się do niej odwołuje, bez potrzeby jej ponownego przytaczania. Apelacja ma charakter polemiki z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego zarówno w zakresie podstawy faktycznej jak i prawnej rozstrzygnięcia i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarga pauliańska z której skorzystali wierzyciele w rozpoznawanej sprawie, ogólnie rzecz biorąc służy zabezpieczeniu interesów wierzyciela w przypadku nielojalnego postępowania dłużnika, który doprowadza swój majątek do stanu zagrażającego zaspokojeniu wierzyciela. Kierowana jest ona wobec osoby trzeciej na rzecz której dłużnik dokonał przysporzenia kosztem swojego majątku i zasługuje na uwzględnienie w razie spełnienia przesłanek szczegółowo uregulowanych w art. 527-534 kc, które jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy zostały w sprawie zrealizowane. Należy do nich: wierzytelność pieniężna, istniejąca i mająca charakter zaskarżalny, która nie musi być wymagalna, a wierzyciel nie musi się legitymować orzeczeniem sądowym (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1995r, III CZP 139/95, OSNC 1996/1/17). Zaskarżona skargą czynność musi powodować lub pogłębiać stan niewypłacalności dłużnika i przynosić korzyść majątkową osobie trzeciej, która wie lub ma możliwość dowiedzenia się, przy zachowaniu należytej staranności, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Wierzytelności spółki (...) i powoda W. D. zostały potwierdzone odpowiednio nakazem zapłaty i ugodą zawartą przed Sądem Okręgowym w (...). Skarżący w apelacji zakwestionowali natomiast wierzytelność powodów A. O. i G. B., negując wiarygodność przedłożonych pokwitowań i wskazując na wątpliwości, co do interpretacji ich treści, również w kontekście zeznań powodów. W przekonaniu skarżących przedstawione dowody wskazują na bliżej nieokreślone rozliczenia między tymi powodami, a dłużnikiem, ale nie można uznać, ich za podstawę skutecznie wykazanych wierzytelności.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny dodatkowo ustala, iż już po wydaniu wyroku przez Sąd I Instancji w dniu 16 stycznia 2014r wierzyciele G. B. i A. O. zawarli przed mediatorem ugodę, zgodnie z którą dłużnik W. S. uznał swoje zadłużenie wobec powoda A. O. w kwocie 150.000 zł, wynikające z zawartej w sierpniu 2011r umowy wymiany (sprzedaży) waluty obcej i zobowiązał się do spłaty tego zadłużenia do dnia 1 stycznia 2015r., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności. Dłużnik W. S. uznał również swoje zadłużenie wobec powódki G. B. w kwocie 130.000 zł, wynikające z zawartych w lipcu i sierpniu 2011r umów wymiany (sprzedaży) waluty obcej i zobowiązał się do jego spłaty w terminie do 1 stycznia 2016r z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności (dowód: ugoda z dnia 16 stycznia 2014r k. 681-682). Ugoda ta zgodnie z art. 183¹⁴ §2 kpc została zatwierdzona przez Sąd Okręgowy w (...) postanowieniem z dnia 23 stycznia 2014r wydanym w sprawie I Co 2/14 i nadano jej klauzulę wykonalności (postanowienie k. 683).

Stosownie do treści art. 183¹⁵ §1 kpc ugoda zawarta przed mediatorem po jej zatwierdzeniu przez Sąd, ma moc prawną ugody zawartej przed sądem. Natomiast ugoda, zawarta przed mediatorem, którą zatwierdzono przez nadanie jej klauzuli wykonalności, jest tytułem wykonawczym. Taki stan rzeczy czyni zarzuty skarżących bezprzedmiotowymi, aktualnie bowiem zarówno G. B. jak i A. O. dysponują tytułem potwierdzającym istnienie ich wierzytelności, a przedstawionych przez nich dowodów w tym przedmiocie pozwani skutecznie nie zakwestionowali.

Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwani na skutek zawarcia umowy sprzedaży uzyskali korzyść majątkową mimo odpłatności czynności. Odpłatny czy też nieodpłatny charakter czynności prawnej nie ma znaczenia dla dopuszczalności skargi pauliańskiej. Dla przyjęcia, iż osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, wystarczy wykazanie, że na podstawie czynności prawnej dłużnika nabyła ona rzecz lub prawo albo została zwolniona z obowiązku, co spowodowało zmianę w majątku dłużnika prowadzącą do pokrzywdzenia wierzycieli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1999r, I CKN 287/98, Lex nr 147235). Korzyścią majątkową może być również nabycie rzeczy po cenie adekwatnej rynkowo, ekwiwalentność ma bowiem znaczenie dopiero na etapie oceny czy czynność została dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela. W konsekwencji korzyść majątkowa w rozumieniu art. 527 kc nie może być rozumiana w sensie potocznym jako nabycie rzeczy za cenę niższą od jej wartości.

Nie ulega również wątpliwości, iż czynność prawna dłużnika w postaci umowy sprzedaży jest krzywdząca dla wierzycieli, skoro dłużnicy w zamian za swoje świadczenie nie uzyskali ekwiwalentu, który nadal znajdowałby się w ich majątku i umożliwiałby wierzycielom zaspokojenie i nie zostali również zwolnieni z zobowiązania (art.527§2 kc). Pokrzywdzenie wierzycieli należy przy tym ocenić nie w chwili dokonania czynności prawnej dłużnika lecz w chwili jej zaskarżenia i w chwili orzekania o żądaniu wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001r, V CKN 280/00, nie publ.). Jeżeli zatem w świetle uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem Apelacyjnym, nie ma żadnych wątpliwości, iż dłużnik jest niewypłacalny, powodowie nie mają szans na zaspokojenie, a pozwani zostali przez dłużnika potraktowani w sposób uprzywilejowany, to zaskarżona czynność była krzywdząca dla powodów.

Co do zasady skarga z art. 527§1 kc nie może mieć zastosowania do czynności prawnej dłużnika polegającej na spełnieniu świadczenia wobec wierzyciela, nawet gdyby czynność ta prowadziła do pokrzywdzenia innych wierzycieli. Jak słusznie wskazują skarżący, dłużnik ma bowiem obowiązek spełnić świadczenie i nie można czynić mu zarzutu z wypełnienia tego obowiązku. Dotyczy to jednak tylko takiej spłaty długu, która ściśle odpowiada zobowiązaniu, zarówno pod względem rodzaju świadczenia jak i sposobu oraz terminu zapłaty. Natomiast w przypadku gdy dłużnik na podstawie porozumienia z wierzycielem zaspokaja go w inny sposób, niż przewidywała to pierwotna umowa, nie ma przeszkód do objęcia takiej czynności skargą pauliańską.

Jeżeli zatem dłużnik nie dysponuje gotówką umożliwiającą spłatę zobowiązania pieniężnego, a zawiera z wierzycielem umowę przeniesienia własności nieruchomości, to nawet gdyby prowadziła ona do wygaśnięcia zobowiązania (co nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie), to nie byłoby to zwykle spełnienie świadczenia lecz zmiana pierwotnego świadczenia, która jeśli usuwa z majątku dłużnika aktywa, w postaci własności nieruchomości i uniemożliwia innym wierzycielom zaspokojenie się z nich, może być przedmiotem skargi z art. 527 kc. Co do zasady dłużnik ma wprawdzie prawo wyboru wierzyciela, którego chce spłacić, skoro przy wielości wierzycieli przepisy nie przewidują szczególnej

kolejności, ich spłacania i sam fakt wyboru jednego z nich i spłacenie jego wierzytelności nie może być przedmiotem zarzutu z art. 527§1 kc. Przepis ten, czego nie uwzględniają skarżący, będzie miał jednak zastosowanie, jeżeli dłużnik dokonał wyboru wierzyciela w sposób arbitralny, prowadzący do uprzywilejowania go, kosztem pozostałych w okolicznościach, które wskazują na rychłą możliwość ogłoszenia upadłości dłużnika i wyprowadzenia z jego majątku istotnych składników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2005r, II CK 225/05, Lex nr 369449). Sytuacja taka istnieje w rozpoznawanej sprawie. W dacie dokonania zaskarżonej czynności dłużnik nie był bowiem w stanie spłacić wierzycieli, a jego majątek nie wystarczał na zaspokojenie ich roszczeń, co powinno obligować go do równego traktowania wierzycieli. Skarżący nie wykazali natomiast, by mogli korzystać z pierwszeństwa zaspokojenia w toku postępowania egzekucyjnego przed powodami, a z charakteru wierzytelności to nie wynika. Nie ma zatem wątpliwości, iż czynność ta mimo, że dokonana z wierzycielami dłużnika, miała charakter krzywdzący pozostałych wierzycieli, którzy zostali pozbawieni możliwości zaspokojenia w toku postępowania egzekucyjnego, zgodnie z obowiązującymi zasadami kolejności zaspokojenia.

Podnoszona w apelacji ekwiwalentność świadczeń ma znaczenie, jak wynika z uwag wyżej poczynionych, w aspekcie realizacji przesłanki dokonania zaskarżonej czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli. W tym kontekście zauważenia wymaga, iż odpłatność nie zawsze oznacza ekwiwalencję świadczeń. Natomiast, również czynność ekwiwalentna, może być uznana za warunek wystarczający i niezbędny niewypłacalności dłużnika, gdy świadczenie wzajemne nie gwarantuje zaspokojenia. Nie każda czynność prawna powodująca zmniejszenie majątku dłużnika może być uznana za krzywdzącą wierzycieli. Nie będzie ona miała takiego charakteru wówczas, jeżeli dłużnik w zamian za swoje świadczenie uzyskał ekwiwalent, który nadal znajduje się w jego majątku lub posłużył mu do zaspokojenia wierzycieli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004r, II CK 367/03, niepubl i z dnia 7 grudnia 1999r, I CKN 287/98, Lex nr 147235).

W apelacji skarżący podnoszą, iż cena sprzedaży nieruchomości była ekwiwalentna, uwzględniając, uzgodnione odroczenie wydania nieruchomości o trzy lata. Prezentując taki pogląd, skarżący nie dostrzegają, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego twierdzono, iż przeniesienie własności nieruchomości, miało w istocie stanowić czynność zabezpieczającą spłatę zadłużenia w kwocie 105.000 zł. Twierdzenia skarżących w tym przedmiocie korespondują z zeznaniami świadka A. S. (2). Z tej przyczyny cena była tożsama z wysokością zadłużenia, a w przypadku spłaty w ciągu trzech lat, miało dojść do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości (co zostało przyznane w piśmie uzupełniającym apelację). Również z zeznań M. G. (1) wynika, iż „ tyle ile był dłużny, za tyle poszedł dom” (e- protokół k. 526).

Powoływanie się na spłatę przez W. S. zadłużenia wobec pozwanego, przywoływane w kontekście braku zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli, jest nieskutecznie jeszcze z innych względów.

Po pierwsze, poważne wątpliwości budzi jaką wierzytelność pozwanych wobec dłużnika i w jakiej konkretnie kwocie miała zabezpieczać umowa sprzedaży. Pozwani, mimo żądań strony przeciwnej, nie byli w stanie przedstawić oryginału pokwitowania z 1 lipca 2011r., a w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, złożyli jedynie trudno rozczytywaną kserokopię (k.203). Z ich twierdzeń wynikało, że w dacie potwierdzenia za zgodność z oryginałem kopii jak na k. 203 oryginał jeszcze istniał, stąd jego potwierdzenie przez pełnomocnika, ale później został zagubiony, w bliżej nie ustalonych okolicznościach (k.1058 verte). W konsekwencji na żądanie Sądu Apelacyjnego przedstawili jedynie tą samą kserokopię dokumentu, w formie umożliwiającej zapoznanie się z jego treścią (k. 833), nie dysponując oryginałem. Z zeznań pozwanego (e- protokół k. 526) wynika, iż pieniądze zostały pożyczone 1 lipca 2010r, potwierdzone pokwitowaniem z tej daty i jedynie częściowo rozliczone, z uwagi na dokonywanie zwrotów i kolejnych pożyczek nie dokumentowanych dodatkowymi pokwitowaniami. Natomiast dłużnik W. S. w toku swych zeznań złożonych przed Sądem Apelacyjnym (e- protokół k. 1060) potwierdził wprawdzie istnienie wierzytelności M. G. (2), na kwotę około 100.000 zł, ale twierdził, iż pożyczka została zaciągnięta w styczniu 2011r i udokumentowana pokwitowaniem wystawionym w tym czasie, na kwotę 25.000 euro, co pozostaje w sprzeczności z pokwitowaniem przedstawionym przez pozwanych z 1 lipca 2010r. i rodzi wątpliwości, jaką pożyczkę i w jakim czasie zaciągnięta,

miała zabezpieczać sprzedaż nieruchomości. Podobne sprzeczności wynikają z zeznań pozwanego złożonych w toku postępowania karnego w sprawie (...) Sądu Okręgowego w (...) (k. 945-948).

Po drugie, z aktu notarialnego umowy sprzedaży wynika jedynie, iż pozwani nabyli od dłużnika W. S. nieruchomość objętą sporem za kwotę 105.000 zł. Cena sprzedaży została zapłacona przed podpisaniem aktu, co dłużnik potwierdził, a wydanie przedmiotu umowy miało nastąpić po trzech latach od podpisania aktu – czyli 15 września 2014r. (k. 24-26). Z aktu notarialnego w żaden sposób nie wynika, by czynność miała charakter przewłaszczenia na zabezpieczenie czy datio in solutum, a W. S. był dłużnikiem małżonków G.. Poza sporem przy tym pozostaje, iż cena sprzedaży nie została zapłacona, pozwani powoływali się bowiem na istnienie wierzytelności wzajemnej wobec dłużnika. Nie wykazali jednak (przy założeniu istnienia wierzytelności), by jej wysokość odpowiadała wartości nieruchomości, a z zeznań zarówno pozwanych jak i A. i W. S. wynika, iż wartość nieruchomości przez strony transakcji w ogóle nie została ustalona, nieruchomość poszła bowiem za zadłużenie. Jeżeli analizowana transakcja miała mieć charakter datio in solutum (art. 453 kc), co pozostaje zresztą w sprzeczności z twierdzeniem, o jej zabezpieczającym charakterze, to w żaden sposób tego rodzaju wola stron nie znalazła odzwierciedlenia w akcie notarialnym. Nie ma przy tym wątpliwości, iż akt notarialny powinien obejmować wszystkie elementy składające się na dokumentowaną czynność, a nie tylko część przedmiotowo istotną.

Po trzecie, ani z aktu notarialnego, ani żadnej innej czynności między małżonkami G., a dłużnikiem nie wynika, by zobowiązanie do zwrotu pożyczki w kwocie 105.000 zł wygasło. Z twierdzeń dłużnika i małżonków G. wnosić należy, iż zobowiązanie to nadal istnieje, a zamiarem stron było zawarcie umowy sprzedaży celem zabezpieczenia. W tych okolicznościach nie sposób twierdzić, jakoby przeniesienie własności nieruchomości miało charakter ekwiwalentny, skoro dług nie został spłacony, a strony transakcji, która w ich przekonaniu miała charakter zabezpieczający, nawet nie ustaliły jakie jest odniesienie wysokości zadłużenia do wartości nieruchomości. Zabezpieczający charakter transakcji eksponują skarżący w uzupełnieniu apelacji (strona 10) całkowicie pomijając, iż przyznają w ten sposób, że dług nie został umorzony, cena sprzedaży nie została zapłacona, a mimo to własność nieruchomości została przeniesiona na pozwanych, bez żadnego ekwiwalentu. Nie może nim być bowiem niespłacone zadłużenie, którego korelacja z wartością nieruchomości nie była w ogóle przedmiotem zainteresowania stron zaskarżonej czynności. Natomiast czynność zabezpieczająca dłużnika nie może jednego z wierzycieli arbitralnie uprzywilejowywać.

W tym kontekście prezentowanie się przez skarżących w apelacji jako zapobiegliwych wierzycieli, którzy dążą jedynie do uzyskania spłaty zadłużenia czy zabezpieczenia swojej wierzytelności, nie może odnieść zamierzonego skutku. Nie jest bowiem zrozumiałe, z jakiej przyczyny to dążenie do zabezpieczenia swojej wierzytelności lub przeniesienia własności nieruchomości w zamian za umorzenie zobowiązania, nie znalazło żadnego odzwierciedlenia w akcie notarialnym. Ponadto dłużnik nie miał w dacie transakcji jednego wierzyciela, z którym mógł ustalać warunki dalszego zamieszkiwania w nieruchomości, jako warunek ekwiwalentności świadczenia. Pozostali wierzyciele byli bowiem zainteresowani przede wszystkim uzyskaniem spłaty należności, chociażby w części. Nie sposób również przyjąć, by działanie M. G. (2) w dniu 14 września 2011r było charakterystyczne dla rozsądnego i racjonalnie działającego przedsiębiorcy, skoro nabył wraz z żoną nieruchomość, którą dłużnik zbywał w warunkach pokrzywdzenia ogółu wierzycieli i nie zapłacił ceny sprzedaży, ani nie doprowadził do umorzenia zobowiązania dłużnika, a treść aktu w ogóle nie odpowiadała rzeczywistej umowie stron. Jeżeli zamiarem pozwanych było jedynie zabezpieczenie swojej wierzytelności, można było ustanowić na niej hipotekę, co pozwoliłoby korzystać z pierwszeństwa w egzekucji i jednocześnie nie byłoby czynnością krzywdzącą pozostałych wierzycieli. Pozwani wbrew swym twierdzeniom nie ograniczyli się do zabezpieczenia własnego roszczenia, lecz doprowadzili do transakcji, która zabezpieczała nieruchomość, w której zamieszkiwał dłużnik z rodziną, przed egzekucją. Taki stan rzecz nadal zresztą trwa, skoro dłużnik mimo upływu terminu wydania nieruchomości nadal w niej zamieszkuje, zadłużenia nie spłacił, a aktualnie zawarł z pozwanymi umowę najmu, nie przystępując do spłaty powodów.

Pokrzywdzenie (art.527§2 kc) oznacza, że choć rachunkowo wierzytelność nadal figuruje jako aktyw w majątku wierzyciela, to prognozy co do jej realizacji są złe. Tak rozumiany wymiar majątkowy pokrzywdzenia istnieje zawsze, nawet wtedy gdy chroniona skargą pauliańską wierzytelność nie jest wymagalna. W konsekwencji pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu faktycznego majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub

odwleczenie zaspokojenia wierzyciela. Odnośnie przesłanki działania przez dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli to przyjmuje się, iż świadomość stanowi właściwą człowiekowi zdolność do zdawania sobie sprawy z własnego działania, jego uwarunkowań i konsekwencji. W rezultacie świadomość pokrzywdzenia istnieje, gdy dłużnik wie, że na skutek czynności prawnej określone przedmioty wyjdą z jego majątku, wierzyciele będą mieli trudności z zaspokojeniem, a w konsekwencji wystąpi po ich stronie pokrzywdzenie. Wystarczy przy tym świadomość dłużnika, że czynność prawna przez niego dokonana, może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia się, a nie musi on obejmować swoją świadomością faktu pokrzywdzenia konkretnego wierzyciela (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 10 stycznia 1995r, I A Cr 1014/94, OSA 1995/2/6). Świadomość pokrzywdzenia powinna przy tym istnieć w chwili ostatecznego sfinalizowania zaskarżonej czynności prawnej. Ciężar dowodu świadomości dłużnika spoczywa na wierzycielu (art. 6 kc). Biorąc jednak pod uwagę brak metod wiarygodnie potwierdzających jej istnienie, wystarczające było wykazanie przez powodów, że dłużnik wiedział o istnieniu wierzycieli i znał skutek czynności prawnej w postaci usunięcia z jego majątku określonych walorów majątkowych nadających się do zaspokojenia.

Sąd Apelacyjny mając na uwadze zarzuty apelacji wskazujące na potrzebę przesłuchania w charakterze świadka dłużnika W. S., uznał za celowe przeprowadzenie tej czynności. Przesłuchanie świadka w żaden sposób nie przyczyniło się jednak do skorygowania stanowiska Sądu Okręgowego w tym przedmiocie. W świetle zeznań W. S. nie ma wątpliwości, iż miał wiedzę o obu tych okolicznościach. Domniemanie faktyczne działania ze świadomością pokrzywdzenia uzasadnione w razie udowodnienia wskazanych przesłanek (art. 231 kpc) mogło być obalone przez pozwanych poprzez wykazanie niepoczytalności dłużnika lub szczególnej sytuacji, w jakiej się znajdował, a w której wniosek o krzywdzącym charakterze dokonywanej przez niego czynności byłby obiektywnie rzecz biorąc nieuzasadniony. Dowód taki nie został przez pozwanych przeprowadzony, a okoliczności takie nie wynikają z zeznań świadka W. S.. Rację zatem mieli skarżący, iż Sąd Okręgowy oparł się w tym zakresie na domniemaniach, ale z przyczyn wyżej podniesionych miał ku temu pełne podstawy i Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego stanowisko to podziela. Nie ma znaczenia, że dłużnik deklaruje, iż swoją czynnością nie zamierzał pokrzywdzić wierzycieli, skoro przeciętny uczestnik obrotu cywilnoprawnego, wiedząc o istnieniu wierzycieli i znając efekt zawieranej czynności prawnej, w której nie umorzono jego zobowiązania, a usuwano z jego majątku nieruchomości, powinien wyciągnąć wniosek, iż podejmowana przez niego czynność zmierza do pokrzywdzenia ogółu wierzycieli. Dowód z zeznań W. S. zaprzeczającego działaniu ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, nie przyczynił się do obalenia przyjętego przez Sąd Okręgowy domniemania, zeznania świadka w tym zakresie są bowiem całkowicie niewiarygodne.

Słusznie również Sąd Okręgowy przyjął, iż do przyjęcia przesłanki świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, wystarczy by dłużnik pokrzywdzenie takie przewidywał w granicach ewentualności. Nie musiało leżeć dla skuteczności skargi pauliańskiej w zamiarze dłużnika pokrzywdzenie wierzycieli, a wystarczała jego świadomość, że czynność ta może powodować niemożność zaspokojenia wierzycieli w wyższym stopniu niż przed dokonaniem czynności, czyli spowodować lub pogłębić stan niewypłacalności. Pozwani nie udowodnili przy tym, by z uwagi na szczególną sytuację w której dłużnik się znajdował, wniosek o krzywdzącym charakterze analizowanej czynności prawnej był nieuzasadniony. Dłużnik nie działał z zamiarem spłaty swojego zadłużenia, okoliczność taka nie wynika bowiem z aktu notarialnego. Co najwyżej można przyjąć, iż z jednej strony, chciał zapewnić sobie i swojej rodzinie możliwość dalszego zamieszkiwania w nieruchomości, a z drugiej strony zabezpieczyć jednego z wierzycieli, a nie dokonać spłaty zadłużenia, o czym świadczy zarówno brak jego umorzenia, jak i brak związku między ceną nieruchomości, a wysokością zadłużenia. Wprawdzie dłużnik w swych zeznaniach zaprzeczył jakoby uzgadniał z pozwanymi warunki transakcji twierdząc, iż wszystko ustaliła jego żona z pozwanym i to z jej inicjatywy doszło do zabezpieczenia należności pozwanego. Wskazał także, że ograniczył się jedynie do podpisania aktu notarialnego i do dzisiaj nie podjął rozmowy z żoną celem bliższego ustalenia warunków tej transakcji, podjętej bez konsultacji z nim. Zeznania te (e-protokół k. 1060), są jednak całkowicie niewiarygodne i sprzeczne z zeznaniami świadka A. S. (2) i pozwanego. Dłużnik przyznał, że jego małżonka nie była zorientowana w jego sprawach zawodowych, w tym zadłużeniach związanych z działalnością gospodarczą. Oczywistym jest zatem, iż nie mogła w tym zakresie podjąć działań samodzielnie, nie mając dodatkowo tytułu do nieruchomości objętej sporem.

Jak trafnie wskazują skarżący nie można czynić dłużnikowi zarzutu, iż spłaca swojego wierzyciela zgodnie z treścią zobowiązania. W realiach rozpoznawanej sprawy, nie sposób jednak twierdzić jakoby dłużnik spłacił pozwanego zgodnie z treścią zobowiązania. Ponadto dłużnik w porozumieniu z pozwanymi, uzyskał trzy lata na zamieszkiwanie w nieruchomości, co w świetle zeznań pozwanego miało zapewniać ekwiwalentność czynności. Pomijając niekonsekwencję w twierdzeniach pozwanego, który wskazywał na zabezpieczający charakter tej czynności (e- protokół k.526), była ona sprzeczna z interesem pozostałych wierzycieli, którzy chcieli uzyskać zaspokojenie, a nie zapewniać dłużnikowi spokojne zamieszkiwanie w nieruchomości.

W toku postępowania nie ustalono wartości nieruchomości objętej zaskarżoną transakcją. Wartość ta przez powodów była określana na 500- 600.000 zł (k.12 i k. 295). Z kolei pozwani określali jej wartość na 150.000 zł, biorąc pod uwagę jej uwarunkowania (mała działka bez mediów, hipoteka) – k. 154 verte, a pozwany w toku zeznań złożonych w charakterze strony na 170.000 zł (e- protokół k. 526). Z kolei dłużnik zeznał, iż nie ma ona żadnej wartości, nie potrafił jednak wyjaśnić z jakiej przyczyny doszło do transakcji, twierdząc, iż wiedzę w tym zakresie ma jego żona i pozwany. Pomijając niewiarygodne zeznania dłużnika, najniższa z podawanych wartości nieruchomości wynosiła 150.000 zł, zadłużenie stanowiło kwotę 105.000 zł, natomiast hipoteka ciężąca na nieruchomości została spłacona w kwocie 15.532,46 zł (k.123), co daje łącznie 120.532,46 zł.

Biegły powołany przez Sąd Okręgowy celem ustalenia tej wartości, wskazał na przeszkody, które uniemożliwiają mu wydanie opinii (k.253), których usunięcie pozostawało wyłącznie w gestii pozwanych jako właścicieli nieruchomości. Pozwani wprawdzie twierdzili, iż wszystkie niezbędne czynności wykonali, ale biegły tego nie potwierdził, skoro nadal sygnalizował przeszkody, w wykonaniu opinii (k. 518). Natomiast już według twierdzeń samych pozwanych transakcja nie była ekwiwalentna, skoro wysokość zadłużenia wraz z kwotą spłaconej hipoteki była znacznie niższa, niż podawana przez nich wartość nieruchomości (120. 532,46 zł i 150- 170.000 zł). Ponadto pozwani nabyli nieruchomość za kwotę 105.000 zł, nie regulując ceny i nie umarzając swojej wiarygodności. Skarżący w piśmie uzupełniającym apelację (strona 8) przyznają, iż oczekiwali spłaty zadłużenia w ciągu trzech lat i temu właśnie miało służyć odroczenie terminu jej wydania na ten okres. Z powyższego jednoznacznie zatem wynika, iż dłużnik wyzbył się majątku, a jego zadłużenie wobec pozwanych nie zostało umorzone.

W tym stanie rzeczy, brak podstaw do twierdzenia by zaskarżona czynność miała charakter ekwiwalentny. Wbrew wywiadowi apelacji, dłużnik w dacie transakcji nie miał zatem podstaw do przyjmowania, iż spłaca zadłużenie wobec pozwanych zwłaszcza, że nie było przedmiotem uzgodnień stron czy wysokość zadłużenia odpowiada wartości nieruchomości, a już według twierdzeń skarżących wielkości te nie były tożsame.

Nie przekonuje argumentacja jakoby sytuacja dłużnika była wówczas stabilna, skoro miał on wiarygodności na kwotę 94.000 zł potwierdzone weksłami i kilka nieruchomości. Stanowisko skarżących jest w tym zakresie całkowicie nieprzekonujące. Weksle do których się odwołują, zostały przez A. S. (2) okazane pozwanemu, jednak nie uznał, ich za wystarczające źródło uzyskania zaspokojenia czy zabezpieczenia swoich roszczeń. Również dłużnik, mimo upływu lat nie poczynił żadnych kroków zmierzających do ich wyegzekwowania, co przekonuje o ich rzeczywistej wartości. Odnośnie pozostałych składników majątku, to pozwany ustalił, iż nabywana nieruchomość, jest najmniej obciążona, a pozostałe posiadały obciążenia hipoteczne znacznie przekraczające ich rzeczywistą wartość, o czym przekonują ustalenia poczynione w toku postępowania egzekucyjnego. Ocena pozwanych nie uwzględnia również faktu, iż dłużnik kilka dni przed zaskarżoną transakcją (8 września 2011r), zbył nieruchomość w której prowadził działalność gospodarczą będącą źródłem jego utrzymania od 1991r (k. 535-536, zeznania świadka A. S. (2)).

Twierdzenie zatem w apelacji jakoby posiadanie przez dłużnika w dacie transakcji kilku nieruchomości, miało być okolicznością przemawiającą za brakiem świadomości dłużnika, działania z pokrzywdzeniem wierzycieli jest nieprzekonujące. Dłużnik miał bowiem świadomość wielkości swoich zadłużeń, wysokości obciążeń na nieruchomościach jak i pozbawienia się źródła zarobkowania. Prezentowany w toku jego zeznań optymizm co do możliwości obsługi zadłużenia, nie znajdował zatem żadnego racjonalnego uzasadnienia i pozostawał w sprzeczności z jego jednoznacznie artykułowanym stanowiskiem, wyrażonym w toku innych postępowań. Przykładowo w sprawie I C (...) Sądu Okręgowego w (...) z powództwa W. D. przyznał na rozprawie przeprowadzonej 2 grudnia 2011r, czyli

niewiele ponad dwa miesiące po zaskarżonej transakcji, że nie ma możliwości spłaty zobowiązania w kwocie 130.000 zł, a jego sytuacja majątkowa jest beznadziejna (k. 47-48 akt I C (...) Sądu Okręgowego w (...)). Takie same oświadczenia składał w toku prowadzonych postępowań karnych, wskazując w czasie przesłuchań we wrześniu 2011r, że pierwsze problemy pojawiły się na początku 2011r, a definitywnie płynność finansową utracił w połowie sierpnia 2011r (k. 855). Swoje zadłużenie wówczas szacował na 2,5- 3,5 mln zł i jednoznacznie stwierdził, że wszyscy w tym czasie wiedzieli, że jest niewypłacalny (k. 857-858). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie zeznał, iż przestał się rozliczać z wierzycielami 16 września 2011r, kiedy został aresztowany, a wcześniej nie miał kłopotów finansowych i regulował zobowiązania. Wskazał także, że do daty aresztowania nikt nie wiedział o jego kłopotach finansowych, a próba samobójcza nie była z tym związana, co pozostaje w sprzeczności z całym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Zgodnie z art. 527§2 kc czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny lub stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem czynności.

Ustawodawca nie zdefiniował na potrzeby skargi pauliańskiej pojęcia niewypłacalności. W orzecznictwie przyjmuje się, iż niewypłacalność jest to stan w którym pasywa dłużnika przewyższają jego aktywa. Nie decyduje tu jednak rachunkowy bilans składników majątku dłużnika, lecz faktyczna możliwość zaspokojenia całej wierzytelności. W konsekwencji niewypłacalność będzie oznaczała taki stan majątku dłużnika w którym egzekucja nie może przynieść zaspokojenia przeciwko temu dłużnikowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000r, III CKN 554/98, niepubl). Zauważenia przy tym wymaga, iż przepisy regulujące skargę pauliańską zrównują czynności powodujące niewypłacalność, z tymi, które pogłębiają stan już istniejący. Pod uwagę powinno być zatem brane każde powiększenie niewypłacalności, bez względu na jego rozmiar. Dłużnik staje się niewypłacalny w wyższym stopniu (art.527§2 kc) także wtedy gdy zaspokojenie można uzyskać z dodatkowym znacznym nakładem kosztów, czasu i ryzyka. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1998r, III CKN 450/1997, OSNC 1998/11/184 i z dnia 28 listopada 2001r, IV CKN 525/00, niepubl.). Ciężar udowodnienia niewypłacalności spoczywał na wierzycielach (art. 6 kc). Mogli oni natomiast wykazywać niewypłacalność dłużnika za pomocą wszystkich środków dowodowych, a nie tylko przez przeprowadzenie nieskutecznej egzekucji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000r, III CKN 554/98, niepubl. i z dnia 18 kwietnia 1998r, III CKN 612/97, OSNC 1999/3/56). Nie ma przy tym wątpliwości, iż niewypłacalność powinna istnieć w momencie gdy wierzyciel poszukuje ochrony, a przesłanka ta musi być spełniona w chwili zamknięcia rozprawy. Stan taki występuje w rozpoznawanej sprawie, skoro poza świadczeniem rentowym dłużnik nie ma żadnego ujawnionego majątku z którego istniałaby realna szansa na zaspokojenie powodów. Nie ma również żadnych danych, by twierdzić, że majątek taki istnieje i pozwani na majątek taki nie wskazują. Sąd Okręgowy ustalił, iż dłużnik jest właścicielem nieruchomości wymienionych szczegółowo w motywach rozstrzygnięcia, które są obciążone hipotekami na kwoty, które już bez stosownych wycen pozwalają stwierdzić, iż ustanowione zabezpieczenia przekraczają ich wartość. Przyjął również, iż zaspokojenia nie gwarantowały wierzytelności inkorporowane w blankietach wekslowych, które pozwani złożyli do akt sprawy.

Stanowisko to w świetle uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem Apelacyjnym należy podzielić. W konsekwencji nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem skarżących jakoby Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, nie ustalając niewypłacalności dłużnika W. S. na dzień zamknięcia rozprawy. Wystarczające było ustalenie, że faktyczna wartość jego majątku w proporcji do zadłużeń nie pozwoli na zaspokojenie powodów. Rację mają skarżący, iż Sąd Okręgowy nie miał podstaw bez stosownych wycen do stwierdzenia jakoby wartości nieruchomości należących do dłużnika, nie pozwolą na zaspokojenie wierzycieli hipotecznych. Jednak uzupełniające postępowanie dowodowe wykazało, iż egzekucja z tych nieruchomości zważywszy na wysokość wierzytelności pierwszego wierzyciela hipotecznego, w proporcji do kwot uzyskanych w toku egzekucji, nie daje powodom żadnych szans na zaspokojenie. Wyniki postępowania egzekucyjnego zweryfikowały zatem pozytywnie stanowisko Sądu Okręgowego, mimo braku przesłanek proceduralnych do jego wyrażenia.

Odnosnie niewypłacalności dłużnika w dacie zamknięcia rozprawy przed Sądem II Instancji, to nie budzi ona żadnych wątpliwości. Z zeznań świadka W. S. wynika, iż aktualnie jedynym jego dochodem jest świadczenie rentowe, które uzyskuje w kwocie 640 zł, po potrąceniu alimentów na rzecz córki. Z majątku nieruchomego prowadzona jest

egzekucja, w toku której jak wynika z zaświadczenia nadesłanego przez komornika powodowie nie mają najmniejszych szans uzyskania zaspokojenia. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w I. M. G. (3) prowadzi egzekucję z wniosku 8 wierzycieli na łączną kwotę 2,5 mln zł. Egzekucja prowadzona jest z nieruchomości dłużnika (2 działki nad jeziorem S. i mieszkanie w I.). Kwoty uzyskane z licytacji dwóch działek nad jeziorem pozwolą na zaspokojenie części należności pierwszego wierzyciela hipotecznego- banku. Natomiast wyznaczona na sierpień 2015r licytacja mieszkania, w razie sprzedaży, pozwoli także na zaspokojenie tylko części należności pierwszego wierzyciela hipotecznego - banku. Komornik prowadzi także egzekucję z niewielkiego świadczenia rentowego dłużnika, a w sprawach w których dłużnikiem solidarnym jest żona dłużnika prowadzi egzekucję z jej wynagrodzenia za pracę. Z uwagi na bezskuteczność egzekucji komornik umorzył postępowanie prowadzone na rzecz 8 innych wierzycieli. Między innymi postanowieniem z dnia 29 marca 2012r umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone na rzecz wierzyciela E. M., stwierdzając jego bezskuteczność w zakresie ruchomości, wynagrodzenia za pracę, rachunków bankowych i wierzytelności pieniężnych (k.408). Z kolei postanowieniem z 16 maja 2013r umorzył wobec bezskuteczności egzekucji postępowanie prowadzone z pojazdów samochodowych (k. 534). Nie prowadzi natomiast aktualnie egzekucji na wniosek powodów, a występują oni w postępowaniu egzekucyjnym jedynie charakterze uczestników postępowania, ze względu na wpisy hipoteczne. Jednakże z uwagi na znaczną hipotekę pierwszego wierzyciela hipotecznego banku, powodowie z całą pewnością nie zostaną zaspokojeni w toku postępowania egzekucyjnego (dowód: pismo komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w I. M. G. (3) k. 1068).

Pozwani w żaden sposób nie zakwestionowali ustaleń wynikających z pisma komornika i nie wskazali na majątek, z którego powodowie mogliby uzyskać zaspokojenie (art. 533 kc). Wierzytelności na które powoływał się dłużnik nie zostały potwierdzone orzeczeniami sądowymi, a szanse na uzyskanie takich orzeczeń są znikome, skoro dłużnik jak wynika z jego zeznań nie posiada oryginałów dokumentów potwierdzających ich istnienie i nie podjął żadnych działań zmierzających do ich wyegzekwowania. Potwierdzeniem rzeczywistej wartości weksli załączonych do odpowiedzi na pozew (k. 128- 138) są również zeznania świadka J. D., który rozpoznał swoje podpisy na wekslach oraz stwierdził, iż pochodzą sprzed 8-10 lat i dotyczą spłaconych zobowiązań (k. 156 verte).

Wobec dodatkowych ustaleń poczynionych w postępowaniu apelacyjnym, zdezaktualizowały się zarzuty apelacji w zakresie nie dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń co do rzeczywistego zadłużenia W. S. ciężącego na nieruchomościach. Rację mają skarżący, iż wpis o wysokości hipoteki w księdze wieczystej może nie odpowiadać rzeczywistemu zadłużeniu, wobec dokonania spłaty. Pozwani, powołując się na tą okoliczność w apelacji, nie wykazali jednak, by wpisy hipoteczne, z tej przyczyny, były nieaktualne. Powoływanie się na nieaktualność wpisu o wysokości zadłużenia hipotecznego na nieruchomości objętej zaskarżoną czynnością, obala domniemanie jedynie co do tej nieruchomości. Nie ma natomiast żadnych podstaw do rozszerzenia tego domniemania na inne nieruchomości, a rzeczą pozwanych było przeprowadzenie w tym zakresie stosownego postępowania dowodowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Dotyczy to również wpisów dotyczących hipoteki kaucyjnej, zwłaszcza, że poza sporem pozostaje, iż dłużnik nie spłaca wierzycieli i toczą się wobec niego postępowania egzekucyjne.

Nieskuteczne jest zatem oczekiwanie od Sądu Okręgowego aktywności dowodowej, którą powinni wykazywać skarżący. Z zeznań A. S. (2) i W. S. nie wynikało by spłaty takie nastąpiły. W świetle wyżej przytoczonego stanu egzekucji komorniczej, nie ma wątpliwości, iż powodowie, nie mają żadnych szans na uzyskanie zaspokojenia z prowadzonej egzekucji z nieruchomości. Natomiast egzekwowana przez komornika kwota zadłużenia (2,5 mln zł), nie uwzględniając zadłużeń nieegzekwowanych i takich w stosunku do których egzekucja okazała się bezskuteczna, nie pozostawia wątpliwości, co do potrzeby wyprowadzenia wniosku o niewypłacalności dłużnika. Z zeznań świadka W. S. wynika, iż dysponuje miesięcznie kwotą 640 zł , nie ma żadnego majątku i nie jest w stanie nawet płacić alimentów na rzecz studiującej jeszcze córki.

Rację mają skarżący, iż między zaskarżoną czynnością a niewypłacalnością dłużnika musi istnieć związek przyczynowy, ale nie chodzi tu o adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361§ 1 kc. W konsekwencji przewidziane w art. 527§2 kc powiązanie między czynnością prawną dłużnika i stanem jego niewypłacalności (lub powiększeniem niewypłacalności) nie można pojmować jako kauzalnego związku adekwatnego właściwego w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2004r, II CK 128/04, BSN

2005/2/16). Przyczyną niewypłacalności mogą być rozmaite zdarzenia, lecz wśród nich musi być zawarcie krzywdzącej wierzyciela czynności prawnej, nawet gdyby ona razem z innymi zdarzeniami spowodowała niewypłacalność.

Wbrew stanowisku skarżących w ustalonym stanie faktycznym nie ma wątpliwości, iż dokonanie zaskarżonej czynności pogłębiło niewypłacalność dłużnika, powodowie nie mają bowiem szans na uzyskanie zaspokojenia w żadnym stopniu, a dłużnik z ich pokrzywdzeniem uniemożliwił zaspokojenie z nieruchomości objętej sporem. Nie ma podstaw do uznania jakoby stwierdzenie zaistnienia związku przyczynowego między pogłębieniem niewypłacalności dłużnika, a zaskarżoną czynnością wymagało opinii biegłego, aktualnie nieruchomość objęta sporem jest bowiem jedynym składnikiem majątku, który daje powodom szansę częściowego zaspokojenia. Nie sposób zatem twierdzić jakoby zaskarżona czynność pozostawała bez związku z pokrzywdzeniem powodów, skoro niewątpliwie pogłębiła niewypłacalność dłużnika, uniemożliwiając przeprowadzenie egzekucji z nieruchomości, której dotyczyła. W konsekwencji, bezzasadny jest zarzut jakoby powodowie nie wykazali w sposób wystarczający związku przyczynowego.

Istotnym ułatwieniem spoczywającego na wierzycielu ciężaru dowodu w zakresie przesłanki wiedzy osoby trzeciej, iż dłużnik działa z pokrzywdzeniem wierzycieli lub możliwości dowiedzenia się o tym przy zachowaniu należytej staranności, jest domniemanie spełnienia przesłanki podmiotowej wobec przedsiębiorcy pozostającego z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych (art. 527§4 kc). „Stale stosunki gospodarcze” zakładają kontakty nakierowane na osiągnięcie korzyści ekonomicznych mające charakter powtarzalny i trwałe, a charakter i rozmiar tych kontaktów powinien być tego rodzaju, że uzasadnia przyjęcie wiedzy kontrahenta o stanie majątkowym dłużnika. Jeżeli osoba trzecia chciałaby obalić to domniemanie musiałaby przeprowadzić dowód przeciwny wykazując, że nie wiedziała i mimo dołożenia należytej staranności nie mogła się dowiedzieć o świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, bez naruszenia art. 233§1 kpc i 6 kc, iż pozwany pozostawał z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych w rozumieniu art. 527§4 kc. Twierdzenie jakoby kontakty były sporadyczne, polegające na kilku pożyczkach w przeciągu wieloletniej działalności gospodarczej pochodzi od pozwanych, którzy nie stanowią wiarygodnego źródła dowodowego w tym przedmiocie. Trafnie i bez naruszenia art. 233§1 kpc Sąd Okręgowy ocenił w tym zakresie zeznania pozwanych. Ponadto trafnie wskazał, iż współpraca między pozwanym, a dłużnikiem, na czas poprzedzający transakcję niewątpliwie miała miejsce, wbrew zeznaniom M. G. (1), skoro w lipcu 2010r doszło do pożyczki, następnie część pieniędzy została zwrócona, a w późniejszym okresie kolejne pieniądze były udostępniane jak trafił się klient. Sprzeczność, w zeznaniach pozwanych wbrew zarzutom apelacji jest w tym zakresie ewidentna, pozwany nie negował bowiem, iż współpraca z pozwanym, w ostatnim czasie przed transakcją miała miejsce. O niewiarygodności pozwanej świadczy także fakt, iż zeznała, że pozwany i dłużnik, nie mówili sobie „po imieniu”, w sytuacji gdy zeznania dłużnika i pozwanego temu przeczą. Pozwany przyznawał przy tym, iż z innymi właścicielami kantorów nie prowadził współpracy polegającej na tego rodzaju pożyczkach (k. 946). Okoliczność, iż obaj pozwani zgodnie stwierdzali, iż współpraca ta miała charakter w ich ocenie sporadyczny, nie oznacza, iż stwierdzenia te mają obiektywne uzasadnienie, w rzeczywistym stanie współpracy z dłużnikiem, wynikającej zarówno z ich zeznań jak i zeznań świadka W. S..

Deklaracje te nie znajdują bowiem potwierdzenia w faktach, które trafnie eksponował Sąd Okręgowy w postaci: prowadzenia od wielu lat działalności gospodarczej w tej samej branży, pozostawaniu w stałym kontakcie, dokonywaniu transakcji o tożsamym i powtarzalnym charakterze (udostępnianiu waluty w przypadku obsługi klienta „dużego” klienta), darzeniu się zaufaniem, polegającym na udostępnianiu środków pieniężnych, niejednokrotnie bez żadnych pokwitowań, posługiwaniu się przy współpracy pracownikami lub członkami rodziny. Nie sposób twierdzić, iż sam fakt, że powodowie również mieli zaufanie do dłużnika, miał dyskwalifikować automatycznie tą przesłankę jako będącą efektem trwałej współpracy między dłużnikiem, a M. G. (2). Nie przekonuje argumentacja jakoby umieszczenie na kopii pokwitowania odbioru kwoty 30.000 euro kursu po jakim miał nastąpić zwrot (4,13 zł) miał świadczyć o nakierowaniu zawartej transakcji na zysk i nie różnić się istotnie od transakcji między dłużnikiem, a powodami. Pozwani nie wykazali by w dacie wystawienia pokwitowania kurs był korzystny i zapewniający zysk. Ponadto, pomijają, iż po tej dacie miały miejsce zwroty, a następnie dopożyczania waluty, bez żadnych pokwitowań i ustaleń co do kursu, co nie miałyby miejsca, gdyby relacje miały charakter incydentalny. Wprawdzie dłużnik W. S. wskazywał, iż

wystawione zostało kolejne pokwitowanie w styczniu 2011r, ale nie zostało ono przez pozwanych przedstawione. Z zeznań świadka A. S. (2) wynika, iż z wiedziała od męża, że M. G. (2) jest kolegą, z którym współpracował i istnieje zadłużenie, a nie mieli pieniędzy by je spłacić. To za pośrednictwem dłużnika lub jego małżonki pozwani musieli wejść w posiadanie kopii weksli załączonych do odpowiedzi na pozew czy zawiadomienia o przestępstwie (k. 485).

Nie jest zatem zrozumiałe na jakiej podstawie, w oparciu o zeznania tego świadka skarżący twierdzą, iż współpraca ta nie miała charakteru o którym mowa w art. 527§4 kc. Wprawdzie świadek W. S. zaprzeczał jakoby udzielał swojej żonie jakichkolwiek informacji w tym zakresie, ale zeznania te są niewiarygodne. Nie jest bowiem jasne z jakiego źródła A. S. (2) miała uzyskać wiedzę w tym przedmiocie. Z zeznaniami A. S. (2) korespondują zeznania świadka J. D.. Świadek ten stwierdził, iż pozwany jest kolegą dłużnika, którego widywał u niego w kantorze (k. 156 verte), co kłóci się z twierdzeniem pozwanego jakoby w czasie całej współpracy stron był w kantorze dłużnika 2-3 razy (k. 154 verte). Również świadek J. S. (2) słyszał od innych osób, że pozwany współpracował z dłużnikiem (k. 466 verte), a informacje takie za jego pośrednictwem, uzyskał również prezes zarządu (...) D. S. (e- protokół k. 526). Trudno również podzielić pogląd jakoby pozwana miała nie orientować się co do osoby dłużnika, skoro uczestniczyła w transakcjach polegających na wpłacie na jego konto znacznych sum pieniędzy, a czynności te wykonywała również córka pozwanych. Pozwany wyjaśniał przy tym te wpłaty naleganiami pozwanego, żeby mu jeszcze zaufać (k. 871- 872).

Na zażyłość między dłużnikiem, a pozwanymi wskazują już same okoliczności umowy sprzedaży. Nie sposób nie dostrzec, iż to właśnie pozwany dotarł do dłużnika, przebywającego wówczas w szpitalu psychiatrycznym i sfinalizował transakcję sprzedaży mieszkania w którym zamieszkiwał dłużnik wraz z rodziną. Niewątpliwie dłużnik i jego małżonka musieli mieć zaufanie do pozwanych przenosząc na nich nieruchomości, w której zamieszkiwali, zważywszy na możliwe konsekwencje tej czynności. Wprawdzie z zeznań świadka W. S. wynika, iż to jego żona z M. G. (2) aranżowała zawarcie umowy, a on nie uczestniczył w żadnych negocjacjach i uzgodnieniach ograniczając się do podpisania aktu, nie sposób jednak dać wiarę tym zeznaniom. Nie można również nie dostrzec, iż nawet dłużnik w toku swych zeznań, wyjaśniając przyczyny dla których nie rozliczał się z pozwanym, przez tak długi okres stwierdził, że pozwany zostawał mu zawsze na końcu do rozliczenia, co nie przemawia, za incydentalną współpracą. Trudno zatem dać wiarę jego zeznaniom, jakoby widział pozwanego zaledwie cztery razy, a współpracował z nim bardzo rzadko.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie naruszył art. 527§4 kc odwołując się do uregulowanego w nim domniemania.

Z domniemania tego wynika, iż pozwanym było wiadomo, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W konsekwencji to rzeczą pozwanych, było obalenie tego domniemania i wykazanie, że nie wiedzieli mimo zachowania należytej staranności, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Dowód taki nie został przeprowadzony, a zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, iż powodowie wykazali (mimo, domniemania z art. 527§4 kc), iż pozwani przy zachowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Wbrew zatem zarzutom apelacji Sąd Okręgowy bez naruszenia art. 233§1 kpc ocenił w tym zakresie materiał dowodowy i prawidłowo zastosował rozkład ciężaru dowodu (art. 6 kc). W konsekwencji nawet w przypadku podzielenia stanowiska skarżących o niemożności stosowania w realiach rozpoznawanej sprawy domniemania z art. 527§4 kc, materiał dowodowy zebrany w sprawie, nie pozostawia wątpliwości, iż pozwani mogli się dowiedzieć, przy zachowaniu należytej staranności, że dłużnik działa z pokrzywdzeniem ogółu wierzycieli.

Kodeksowe określenie postawy osoby trzeciej sprowadza się do wymagania by osoba ta wiedziała lub przy dochowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć o świadomości dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli (art. 527§1 kc). Sąd Okręgowy dla przyjęcia tej przesłanki mógł zatem przyjąć zrealizowanie którejkolwiek z nich. Obszerny wywód apelacji poświęcony przyjęciu przez Sąd Okręgowy, iż „ pozwani wiedzieli lub conajmniej przy dochowaniu należytej staranności mogli się dowiedzieć, iż W. S. przenosząc na nich własność nieruchomości działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli” pozbawiony jest istotnego znaczenia. Wierzyciel nie musi bowiem wykazywać świadomości po stronie osoby trzeciej, dla skuteczności skargi pauliańskiej wystarczające jest ustalenie, że przy dołożeniu należytej staranności osoba trzecia poznałaby towarzyszącą dłużnikowi świadomość pokrzywdzenia. Wymaganą od osoby trzeciej staranność należy określić uwzględniając okoliczności konkretnej sytuacji w której

osoba ta działała. Trzeba przy tym porównać jej zachowanie z zachowaniem podmiotu, który w danym stanie faktycznym postępowałby rozsądnie, zgodnie z zasadami współzycia społecznego i uczciwego obrotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004r, V CK 272/03, OSNC 2005/3/50). Wywody apelacji wskazujące, iż pozwani koncentrując się na własnej motywacji w zawarciu transakcji zmierzającej do zabezpieczenia spłaty zadłużenia, nie musieli interesować się motywacją towarzyszącą dłużnikowi, odrywa się od przesłanki możliwości dowiedzenia się o świadomości dłużnika, przy zachowaniu należytej staranności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego każda rozsądna osoba będąca w sytuacji pozwanych powinna zorientować się, iż transakcja zmierza do pokrzywdzenia ogółu wierzycieli, a w konsekwencji znając charakter tej transakcji, nie powinna jej finalizować. Teza jakoby materiał dowodowy zebrany w sprawie w żadnym stopniu nie potwierdzał zaistnienia po stronie pozwanych analizowanej przesłanki nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Faktem jest, iż pozwani zamieszkują w miejscowości oddalonej od I. o 70 km. Nie sposób jednak twierdzić by nie mieli możliwości uzyskania wiedzy, z tej przyczyny o potencjalnych wierzycielach W. S. w momencie finalizowania transakcji. Przede wszystkim w dacie transakcji dłużnik przebywał w szpitalu psychiatrycznym, a kantor był zamknięty, co osoba z branży załatwiająca formalności związane z nabyciem mieszkania mogła bez trudu ustalić. Z zeznań A. S. (2) oraz skarżącego wynika, iż pozwany ustalał jaki jest stan majątkowy małżonków S. i jaki jest składnik majątku najmniej obciążony, musiał mieć zatem orientację, co do innych wierzycieli, już z czynionego przez siebie rozpoznania, referowanego przez świadka A. S. (2). W tej dacie musiał zatem ustalić, iż nieruchomości, w której dłużnik prowadził działalność gospodarczą nie stanowi już jego własności. Bez znaczenia pozostaje, iż w tej dacie nieruchomości dłużnika nie były jeszcze obciążone hipotekami przymusowymi, skoro pozwani mogli ustalić, iż figurują tam hipoteki umowne, wskazujące na znaczne zadłużenie kredytowe wobec banków. Świadek stwierdziła też jednoznacznie, iż nie było możliwości, żeby spłacić pozwanego, a jej mąż nie miał pieniędzy na spłatę, co było kolejną, istotną informacją dla pozwanego. W takim stanie rzeczy nie miał żadnych podstaw do uznawania, iż dłużnik na bieżąco obsługuje swoje zobowiązania. Co istotne, przedmiotem transakcji była nieruchomość zamieszkiwana przez dłużnika i jego małżonkę, czyli z natury rzeczy czyniona przedmiotem zbycia czy zabezpieczenia w ostatniej kolejności. Każda rozsądna osoba musiałaby powziąć wątpliwości, co do tego czy czynność nie służy utrudnianiu egzekucji, skoro dłużnik postrzegany jako osoba majątna, dobrze radząca w sobie interesach, nie był w stanie spłacić kwoty 105.000 zł, bez sprzedaży własnego centrum życiowego. Wątpliwości takie niewątpliwie musiał powziąć pozwany jako kolega dłużnika, funkcjonujący w tej samej branży i orientujący się jakimi sumami obraca przedsiębiorca prowadzący działalność kantorową. Sytuacja powinna być dla niego tym bardziej niepokojąca, że dłużnik nie rozliczał się z nim od dłuższego czasu, co było symptomem utraty przez niego płynności finansowej. Dodatkowo jak przyznał, od drugiej połowy sierpnia 2011r przestał od niego odbierać telefony (k. 154).

Teza jakoby transakcja i związany z nią pośpiech był li tylko związany z obawą o komplikacje związane z próbą samobójczą dłużnika, której przyczyn skarżący mieli nie dociekać i bez orientacji, co do innych wierzycieli, jest w tych okolicznościach niewiarygodna i niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż naturalnym zachowaniem w takiej sytuacji było rozważanie przyczyn zaistniałego stanu rzeczy. Nieprzekonujące jest odwoływanie się do ostrożności w zakresie rozmowy z dłużnikiem, który dopiero co próbował pozbawić się życia, skoro okoliczność ta nie była dla pozwanych przeszkodą w zawarciu zaskarżonej transakcji, po uzyskaniu stosownego zaświadczenia od lekarza.

Całkowicie nieprzekonujące jest również odwoływanie się na uzasadnienie pośpiechu w realizacji transakcji i dokonania jej w szpitalu, obawą przed ponowieniem przez dłużnika próby samobójczej. Nie jest jasne w oparciu o jakie przesłanki skarżący formułowali pogląd, iż próba samobójcza mogła być ponowiona, brak w tym zakresie jakiegokolwiek argumentacji. Stanowisko skarżących jest zresztą w tym zakresie wewnątrznie sprzeczne. Z jednej strony zawarcie transakcji jest wyjaśniane wyłącznie obawą o ponowienie próby samobójczej, a z drugiej strony, w akcie notarialnym zapewniono dłużnikowi trzy lata na wydanie nieruchomości, celem umożliwienia mu spłaty zadłużenia. Nieadekwatne do okoliczności sprawy, jest także odwoływanie się do faktu zapoznania się z księgą wieczystą nabywanej nieruchomości, wiedza pozwanego o osobie i sytuacji dłużnika wykrczała bowiem poza zaskarżoną

transakcję. Brak jest związku między spłatą zadłużenia wobec wierzyciela hipotecznego Banku (...) w I., a możliwością dowiedzenia się przez pozwanych, iż dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Zadłużenie to było niewielkie w stosunku do globalnego zadłużenia W. S., a jego spłata w żadnym wypadku nie oznacza, iż zaskarżona czynność nie zmierzała do pokrzywdzenia pozostałych wierzycieli. W istocie spłata ta wiązała się z faktem, iż pozwani jako nabywcy nieruchomości stawali się dłużnikami rzeczowymi banku, solidarnie odpowiedzialnymi z dłużnikiem do wysokości zabezpieczenia hipotecznego.

Artykuł w prasie o problemach W. S. ukazał się w dzień sfinalizowania transakcji sprzedaży (zeznania świadka J. S. (2) k. 466 verte), co wskazuje na istnienie dużego rozgłosu wokół problemów dłużnika w tej dacie. Stawiana w apelacji teza, jakoby pozwani dopiero z prasy dowiedzieli się o innych wierzycielach, jest całkowicie niewiarygodna. Zauważenia przy tym wymaga, iż z zeznań pozwanego wynikało (e- protokół k. 526), iż „ dowiedział się, 2-3 tygodnie po akcie, że W. ma problemy”, co pozostaje w sprzeczności z datą ujawnienia sprawy przez media. Odwoływanie się w tym zakresie do zeznań powodów G. B. i A. O. jest nieprzekonujące, nie byli ono bowiem kolegami dłużnika, nie prowadzili działalności kantorowej, nie zdołali skontaktować się z dłużnikiem i sfinalizować transakcji zakupu nieruchomości, w której dłużnik zamieszkiwał z rodziną. Ponadto w ich przypadku umowy zostały zawarte dopiero w lipcu i sierpniu 2011r, a dłużnik nie zwlekał przez tak długi okres ze spłatą zadłużenia. Nadto skarżący pomijają, że z zeznań G. B. (e- protokół k.526) wynikało, iż w pierwszym tygodniu września „ zaczęły chodzić słuchy, że coś jest nie tak”, a dłużnik przestał odbierać telefony. Powoda W. D., dłużnik poinformował, jeszcze przed terminem spłaty zobowiązania wyznaczonym na 15 września 2011r, iż jest niewypłacalny i z pewnością nie spłaci swojego zobowiązania (k. 3-4 akt INc 54/11 Sądu Okręgowego w (...)) i zeznania świadka J. D. k. 156). Niewiarygodne jest zatem, by informacji takiej nie przekazał pozwanemu, skoro przekazywał ją swoim klientom. Z zeznań świadka J. S. (3) wynika, iż dłużnik był rzeczywiście postrzegany jako osoba zamożna i budząca zaufanie, ale sytuacja ta uległa zmianie z końcem 2010r, kiedy zaczął mieć problemy finansowe, „ poślizgi” z rozliczeniami, o czym wszyscy mówili (k. 466). Świadek ten został przez dłużnika poinformowany, że jest „ bankrutem”, na początku września 2011r (k. 466 verte). Z kolei powód W. D. zaobserwował, iż już na dwa tygodnie przed zamknięciem kantoru, dało się odczuć, że „ coś było nie tak” dłużnik przestał bowiem odbierać telefony, a w kantorze było „ nerwowo” (e- protokół k. 526). Trudno w tych warunkach dać wiarę pozwanemu, jakoby on nie miał w tym przedmiocie orientacji, zwłaszcza, że dłużnik się z nim od dłuższego czasu nie rozliczał.

Natomiast na datę dokonania transakcji oczywistym było, iż dłużnik nie posiada środków finansowych nawet na spłatę kwoty 105.000 zł, a jedynym najmniej obciążonym składnikiem majątku jest nieruchomość w której zamieszkuje. Dane którymi dysponowali pozwani pozwalały zatem na wyprowadzenie wniosków, iż dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Twierdzenia jakoby pozwani byli przekonywani o możliwości spłaty poprzez okazywanie weksli czy powoływanie się na inne nieruchomości, których właścicielem był dłużnik (co miałyby wskazywać na ich wiedzę o braku kłopotów finansowych dłużnika), nie przekonały samych skarżących, skoro zdecydowali się w pośpiechu, w czasie pobytu dłużnika w szpitalu psychiatrycznym, po próbie samobójczej, zawrzeć zaskarżoną transakcję. Nie ma również podstaw do podzielenia stanowiska pozwanych, jakoby odroczenie wydania nieruchomości na trzy lata, miało świadczyć o przekonaniu skarżących, iż dłużnik nie ma problemów finansowych. Jest wręcz przeciwnie, trzyletni okres karencji, w stosunku do wysokości zadłużenia, wskazuje na poważne problemy finansowe dłużnika, których pozwani uzgadniając taki termin musieli być świadomi.

Zarzut dotyczący nakładania na pozwanych obowiązku pozyskiwania u dłużnika informacji o wszystkich jego składnikach majątkowych oraz wierzycielach, co miałyby być sprzeczne z tajemnicą przedsiębiorstwa dłużnika i regulacjami ustaw o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i ochronie danych osobowych, oparty jest na nieporozumieniu. Sąd Okręgowy nie twierdził, iż taki obowiązek na pozwanych spoczywał, a skoro go nie wykonali, to nie zachowali należytej staranności przy transakcji, w której dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Stwierdził natomiast i stanowisko to należy podzielić, iż okoliczności zawarcia umowy i zakres dostępnej skarżącym wiedzy pozwolił im na zorientowanie się w charakterze transakcji w której uczestniczyli. Wywody apelacji w tym przedmiocie mają charakter teoretyczny i oderwany od stanu faktycznego sprawy, pozwany poczynił bowiem

rozeznanie co do stanu majątkowego dłużnika i miał wiedzę co do obciążeń hipotecznych na pozostałych, należących do niego nieruchomościach. Zdawał sobie również sprawę z poważnych problemów finansowych dłużnika, o czym przekonuje niemożność spłaty niewielkiego w stosunku do skali prowadzonej działalności zadłużenia.

Z przytoczonych względów, nie podzielając zarzutów apelacji i argumentacji zgłoszonej na jej poparcie na podstawie art. 385 kpc apelację jako bezzasadną oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108§1 kpc, 98§1 i 3 kpc, w zw z § 6 pkt 6 i 7 w zw z §13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r, poz 461) na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu w postępowaniu apelacyjnym.